Nr. 261 Piątek 4 (17) października 1913 r. Rok VIII

WYCHODZI CODZIENNIE RANO OPRÓCZ DNI POŚWIĄTECZNYCH.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kijów, Kreszczatyk 38.
Telefony: Redakcyi № 24-64. Administracyi № 16-72.

Rękopisów Redakcya nie zwraca.

Administracya otwarta od g. 10—4 po poł. i od 5—7 wieczorem.
Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 6-ej wieczorem.

# DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE I LITERACKIE.

| | mies. | kwart. | półroc. | rocz |
|---|---|---|---|---|
| PRENUMERATA, W kraju | 1.— | 3.— | 6.— | 12.— |
| Za granicą | 1.50 | 4.50 | 9.— | 18.— |

Za zmianę adresu 30 kop.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 k., za tekst. 20 k. NEKROLOGI po 40 k. od wiersza petit. za każdy raz. W rubryce „Nadesłane" i w tekście wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb. Zwyczajne małe: za tekstem od wyrazu po 4 k., poszukiwanie pracy po 3 k., przed tekstem podwójnie. Dołączenia po 10 rb. od tysiąca i koszta pocztowe.

Numer pojedyńczy 5 kop.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

## Dzień „Srebrnej Gwiazdy".

Komitet centralny organizujący w dn. 8-ym października r. b. dzień **„Srebrnej Gwiazdy"** zwraca się do młodzieży akademickiej m. Kijowa, tudzież do wszystkich współczujących idei Pogotowia Ratunkowego z gorącą prośbą o wzięcie czynnego udziału w kwestowaniu. Im więcej kwestarzy, tem więcej puszek! A każda puszka, to jakieś życie uratowane. W dniu 8-ym października zapomnijcie o swoich osobistych sprawach. Z puszką dla kwesty i z emblematami w ręku budźcie dobre uczucia. Zeznanie spełnionego czynu będzie dla Was najlepszą nagrodą.

**Na listę kwestarzy można się zapisywać:**

I rejon: Kreszczatyk, Proreżna, Rynek Sienny, W.-Żytomierska, Górka Włodzimierza. Prezes—A. Żekulina. Zapisy przyjmuje p. Kosobudzka, W.-Włodzimierska 34 m. 1 od 10—12 po poł. i od 5—7 wiecz.

II rejon: Kreszczatyk, Bibikowski Bulwar, Rynek Żydowski, Stołypinowska, Fundukiejowska, Nesterowska, W. Podwalna i Proreżna. Prezes — baron M. Tyzenhauzen, Strzelecka 1 a; przyjmuje od g. 4—6 pp.

III rejon: Kreszczatyk, Aleksandrowska, Kozłowska, Nikolskie Wrota, zaułek Kriepostnoj, Instytutowa, Ekaterynieńska, Elizawiecka, Lewaszowska, Luterańska. Prezes — Z. Hekker, Kreszczatyk 39 m. 11. Przyjmuje od 12—2 i od 5—6 wiecz.

IV rejon: Zjazd Aleksandrowski, Nadbrzeżno-Kreszczatycka, Ilińska, Plac Aleksandrowski, Zjazd Andrzejowski. Prezes — dr. F. Burczak, Aleksandrowska 71. Przyjmuje od 4—6 wiecz.

V rejon: Ilińska, Nadbrzeżno Kreszcz., Nadb.-Ługowaja, Jelenowska, Kiryłowska do cerkwi Jordana, Niższa Jurkowska, Rynek Żytni, Olegowska, Zaułek Łukjanowiecki, Gonczarna, Wozdwiżeńska, Chorewa, Pritisko Nikolska, Plac Aleksandrowski. Prezes — S. Bobrownikowa, Chorewa 20. Przyjmuje od 10—12 i od 4—6 wiecz.

VI rejon: Kiryłowska od cerkwi Jordana, Szpital Kiryłowski, Kureniówka. Prezes — O. Chonacka, Chorewa Nr 25 m. p. Kriera. Przyjmuje od 3—5 i pół wiecz.

VII rejon: Peczerski cyrkuł, Zwierzyniec. Prezes — dr. J. Arenków, M skiewska 5. Przyjmuje od g. 6—8 wiecz.

VIII rejon: Plac Sienny, Wozniesienska, Głuboczyca, Tatarska, Nagorna, Owrucka, W.-Dorohożycka, Lwowska. Prezes—E. Grabar. Zapisy przyjmuje p. E. Tomilina, Lwowska 42, od 9—11 z rana i od 4—6 pp.

IX rejon: Szosa Kadecka, Lwowska, Rynek Sienny, B.-Kudriawska, Rynek Żydowski, B.-Bulwar. Prezes—Tomilina. Lwowska 42. Przyjmuje od 9—11 i od 4—6 wiecz.

X rejon: Szosa Kadecka, Korpus Kadecki, Politechnika, Park Puszkina, Makarjewska, W. Dorohożycka, Lwowska. Prezes — dr. Baranow, W.-Żytomierska 24. Przyjmuje od 10—12 i od 5—6 wiecz.

XI rejon. Szosa Kadecka, W.-Bulwar, W.-Włodzimierska do Sowskiej, Dolna Sołomienka. Prezes—W. Jacznicki, W.-Żytomierska Nr 16. Przyjmuje od 4—6 wiecz. Zapisy przyjmuje również p. Ławrentjewa, M. Błagowieszczeńska 101 od 11—12 w poł.

XII rejon: B.-Bulwar, W.-Włodzimierska, Sowska, W.-Wasylkowska, Żylańska, Prozorowska, Basejna, Besarabka. Prezes — dr. K. Rumszewicz, Rogniedyńska 2. Przyjmuje od 10—11 i od 3—4.

XIII rejon: Nowe Strojenie wzdłuż W.-Wasylkowskiej od Żylańskiej na lewo i Sowskiej na prawo aż do przejazdu Demijowieckiego. Prezes dr. A. Janczenko, Fundukiejowska 70. Przyjmuje od 4—6 wiecz. Zapisy przyjmuje dr. E. Łukasiewicz, W.-Wasylkowska 104 od 4—6 w.

XIV rejon: Górna Sołomienka. Prezes — I. Pirożenko, M.-Błagowieszczeńska 106. Przyjmuje od 8—10 i od 5—7 po poł. Zapisy przyjmuje również Zarząd Miejski w wydziale Sołomienieckim od 11—3 pp.

XV rejon: W.-Kudriawska, Rynek Żydowski, Stołypinowska, Nesterowska, W.-Podwalna. Prezes — prof. W. Wagner, B.-Kudriawska 25. Przyjmuje od 10—12.

XVI rejon: Kreszczatyk, Besarabka, Basejna, Lewaszowska, Winogradna, Elizawiecka, Luterańska. Prezes M. Miram, Tymofiejowska Nr 6. Przyjmuje od 3—7.

XVII rejon: Demijówka. Prezes — dr. M. Markusow, Demijówka Wasylkowska 17. Przyjmuje od 10—12 w poł i od 5—7 wiecz. 11458

# Na głodnych.

Od czasu wprowadzenia na Rusi nowej ustawy ziemskiej mieliśmy już dwa przykłady zbiorowej ofiarności zgromadzeń ziemskich na cele postronne, z miejscowemi potrzebami nie związane.

Pierwszy raz było to w jesieni 1911 r., kiedy nowokreowanym ziemstwom kazano się złożyć na wystawienie w Kijowie monumentu ich twórcy — w dowód wdzięczności, drugi raz kaleta ziemska otworzyła się pod wpływem „wezbranych" słowiańskich uczuć i sypnęła groszem bałkańskim „bratuszkom".

W pierwszym wypadku ofiarność spotkała się tu i owdzie ze słusznym protestem radnych polaków, którzy zaznaczyli, iż społeczeństwo polskie na Rusi nie ma powodu do nadmiernej wdzięczności za obrojenie ich praw przyrodzonych. To też ofiary na pomnik przechodziły wszędzie głosami nacyonalistów, przez nową ustawę na pierwszy plan wysuniętych, przy niemej zgodzie przedstawicieli włościan, którzy się sprzeciwiać nie śmieli.

Przeciwko ofierze na rzecz słowian bałkańskich nigdzie w zgromadzeniach ziemskich nie protestowano. Motywy były dobre, chodziło o pomoc rannym pobratymcom, którzy się wówczas wybijali z pod jarzma, którzy się jeszcze wówczas bratobójczą walką nie splamili.

Obie wspomniane ofiary z zasobów ziemskich na cele postronne, z zakresu potrzeb miejscowych wychodzące, stworzyły precedens na przyszłość. I chociaż zasadą samorządów lokalnych jest—wydatkowanie miejscowych zasobów na potrzeby miejscowej ludności, wszelako chwilowe odstąpienie od zasady motywowano w obu wspomnianych wypadkach — traktowanych jako wyjątkowe—koniecznością akcyi zbiorowej na zewnątrz, z tych lub innych pobudek. Oczywiście merytoryczna ocena tych pobudek jest rzeczą radnych w każdem poszczególnem zgromadzeniu.

Stworzony dwukrotnie precedens daje nam prawo do przypomnienia odbywającym się obecnie zgromadzeniom ziemskim o klęsce głodowej w Galicyi, która również jako wypadek wyjątkowy traktowana być może i pomoc zbiorową ziemstw wywołaćby powinna. Pobudki zaś do okazania pomocy ludności galicyjskiej, głodem dotkniętej, są w danym razie chyba że dostateczne.

Płatnicy ziemscy, którzy napełniają kasy ziemskie w trzydziestu sześciu powiatach Rusi—to włościanie rusini i obywatele polacy i rosyanie. Ludność głodna w Galicyi—to ciż sami rusini i polacy. To też chęć pomocy głodnym braciom za kordonem, toć chyba silniejsza pobudka, niż chęć manifestacyi politycznej, w obu poprzednich ofiarach dominująca.

Jeśli tedy na pomnik w Kijowie i na pomoc bałkańskim słowianom otwierała się ziemska kaleta i publicznym groszem sypała, toć chyba na ratunek rodzonych braci od głodowej śmierci — otworzyć się powinna szerzej i chętniej.

Przeciętnie budżety ziemstw powiatowych wynoszą po pół miliona rubli. Tedy ofiara na głodnych w ilości np. 500 rb. od powiatu, stanowiąc 1 pro mille całego budżetu, dałaby w sumie ogólnej 18 tys. rb. Byłaby to pomoc nie mała.

Myślę, że wniosek podobny, podniesiony w zgromadzeniach ziemskich, nie spotka się z protestem.

**Junosza.**

# Na zawrocie.

—(:)—

Wiele znaków wskazuje na zupełną zmianę w polityce austryackiej. Nieustanne tarcie w kierownictwie armii, nieporozumienia pomiędzy szefem sztabu generalnego Konradem Hoetzendorfem a następcą tronu, urzędowa zapowiedź przyjazdu Franciszka-Ferdynanda wraz z małżonką z morganatycznego małżeństwa ks. Hohendorf do zamku Windsorskiego w odwiedziny do króla Jerzego V, odwołanie ambasadora austryackiego hr. Thurn Valsassiny z Petersburga i mianowanie nowego w osobie hr. Fryder. Szapary'ego, ciągłe rady ministrów, nieustanne nawoływania półurzędowej prasy do porozumienia z Rosyą: wszystko to wskazuje, że Austrya staje na zawrocie i że niebawem może być dokonany wielki zwrot w polityce zagranicznej.

Austrya w trójprzymierzu poniosła klęskę. Niemcy same zbierały owoce sojuszu z Austrya na Bałkanach w postaci ogromnego wzrostu handlu niemieckiego i zdobycia drogi Bagdadzkiej w Małej Azyi. Austrya miała jedynie tylko wszystkie niekorzyści sojuszu z niemcami, gdyż narażoną została na bojkot kapitalistyczny ze strony Francyi i Anglii, a niczego wzamian nie dostała w Niemczech. Targ światowy został dla Austryi zamknięty, a natomiast targ w Berlinie nie został otwarty.

Niemcy nie były zadowolone z polityki austryackiej na Bałkanach, a jeszcze więcej Austro-Węgry były niezadowolone z polityki egoistycznej niemieckiej.

Nie zapomną w Wiedniu cesarzowi Wilhelmowi, że pośpieszył z uznaniem pokoju bukaresztęńskiego, jakkolwiek Austrya jeszcze się ociągała, gdyż miała bardzo ważne interesy niezaspokojone.

To też już od dłuższego czasu wiadome było, że w Austryi panuje niezadowolenie z obecnego kursu w Berlinie i że Austrya nie pójdzie na pasku berlińskim, lecz szukać będzie własnych dróg i własnego interesu.

Zmiana przygotowywała się już w czasie wojny bałkańskiej a od pokoju bukaresztęńskiego, zawartego przez Niemcy wbrew Austryi, porzucenie obecnego kursu było koniecznem.

Nareszcie w Wiedniu przejrzano i rozpoczęły się rokowania celem zawiązania bliższych stosunków z Anglią. Oczywiście, że niema tu mowy o zerwaniu natychmiastowem sojuszu z niemcami. Zawsze jeszcze Austro-Węgry widzą w nim swe bezpieczeństwo i trzymają się go dlatego, ponieważ panującym czynnikiem na dworze habsburskim i w armii ciągle jeszcze jest żywioł niemiecki, a nadto ponieważ obawiają się, że w razie wypowiedzenia sojuszu nie byłoby wyboru. Austrya postawiona byłaby wobec Niemiec w takiem samem położeniu w jakiem znajdują się Włochy wobec Austryi: albo przyjaźń, albo zerwanie stosunków. Nieraz w sojuszu niema wyboru między koniecznością przyjaźni a narzuconym konfliktem. Więc też niema mowy o porzuceniu sojuszu z niemcami i wszelkie pogłoski na ten temat są czystemi kombinacyami, zupełnie niesprawdzonemi. Nie są też nigdy stosunki międzynarodowe tak jasne i tak proste, aby z jednego sojuszu można się było przerzucić wprost do przeciwnego. Takie zmiany byłyby niemożliwe bez bardzo ciężkich przesileń i prawdopodobnie nie obyłyby się bez starcia. Nie o tem więc myślimy. Nie idzie o natychmiastowe wypowiedzenie sojuszu z Niemcami. Idzie jednak o takie uniezależnienie Austro-Węgier od Niemiec, aby mogły prowadzić samodzielną politykę i nie były narażone na znoszenie wszystkich konsekwencyi politycznego napięcia między trójprzymierzem a trójporozumieniem.

I w tym kierunku zmiana się dokonuje. Austrya prowadzić może i musi politykę swą na Bałkanach. Dla niemców Bałkany politycznie nic nie są warte, a całe usiłowanie Niemiec na Bałkanach schodzi do tego, że stają się tam groźnym współzawodnikiem handlu i przemysłu austryackiego.

Wszystko więc, o co Austro-Węgrom idzie w polityce bałkańskiej, niemcy całkowicie dla sirbie, a nie udzielając Austro-Węgrom czynnego poparcia na Bałkanach, działają pośrednio na ich szkodę a dla swego dobra. Oczywiście, że taka polityka wyzysku jednego sojusznika słabszego, jaką jest Austrya, przez drugiego mocniejszego jakim są niemcy, musiała zrobić bardzo niemiłe wrażenie w sferach kierujących polityką i dlatego Austro Węgry chcą swą politykę bałkańską na przyszłość uniezależnić od niemców przez to, że zbliżają się do Anglii. To się teraz robi. Obecny ambasador angielski w Wiedniu sir F. L. Cartwright— ten sam który sprawił tyle przykrości Austryi kiedy mu się nie udało przeprowadzić polityki króla Edwarda VII odciągnięcia Austryi od trójprzymierza i wciągnięcia do koła otaczającego Niemcy—ustępuje a w jego miejsce przychodzi z Madrytu znany dyplomata sir Maurice Bunsen, syn niemieckiego pisarza i filozofa, ożenionego z angielką Waddington i ten ma przeprowadzić porozumienie Austro-Węgier z Anglią.

W tym celu udaje się następca tronu austryacki do Anglii i będzie wraz z małżonką swą gościem króla Jerzego w Windsorze. Nie przeszkodzi to wcale przed tem jeszcze przyjąć następcy tronu cesarza niemieckiego Wilhelma II na swym zamku czeskim w Konopiszt, a tak nie można więc mówić o zerwaniu stosunków z Niemcami, lecz tylko o nawiązaniu przyjacielskich stosunków z Anglią. Oczywiście prasa niemiecka wiedeńska zaraz popada w zwykłą przesadę i „N. Fr. Presse" od tygodni już trąbi na zgodę Austryi z Rosyą i entuzyazmuje się na myśl, że przez pomyślne ułożenie stosunków z Francyą i Anglią dla pożyczek austryackich otwarty zostanie dotychczas tak szczelnie zamknięty rynek angielski i francuski.

Przed miesiącem „N. Fr. Presse" pierwsza zatrąbiła na odwrót i zaczęła się przymilać do Rosyi, potem przyszły reklamy dla ministra Kokowcewa, jakoby najgorętszego zwolennika porozumienia z Austryą, a dziś już doszła „N. Fr. Presse" do tego, że we wstępnym artykule z niedzieli podaje list księcia Mieszczerskiego, o którym do niedawna nikt w Wiedniu nic nie wiedział i zaczyna się kleić w prasie żydowskiej porozumienie austro-rosyjskie.

Warto też przypomnieć jakimi to argumentami w Wiedniu starają się uzasadnić potrzebę zwrotu. Korespondent „N. Fr. Presse" przed dwoma jeszcze miesiącami sądował w sferach rządowych w Petersburgu, czy nie dałoby się usunąć trwale wszelkich powodów wzajemnego braku zaufania i zastąpić obecny stan nieufności na przyszłość jaknajściślejszą przyjaźnią. Wtedy prezydent ministrów Kokowcew powiedział, że cieszy się, że wogóle ta sprawa porozumienia weszła obecnie na porządek dzienny i ma nadzieję, że w niedalekiej przyszłości wyda pożądane owoce.

„Zasadniczej niechęci przeciwko Austryi niema w Petersburgu, powiada mąż zaufania „N. Fr. Pressy" otoczony mgłą tajemnicy, ale z dodatkiem od redakcyi, że jest to polityk czynny i bardzo wpływowy, więc zasadniczej niechęci niema, a polepszenie wzajemnych stosunków może nastąpić, jeżeli tylko uprawnione interesy Rosyi zostaną przez Austryę uwzględnione. Uprawnione interesy Rosyi! to już zaraz nasuwa się obawa, czy to nowe przymierze nie na naszej ma być napisane skórze!

Jakież to są interesy Rosyi uprawnione? Autor źródłowego dzieła o polityce rosyjskiej na Blizkim Wschodzie, dyrektor cesarskich archiwów w Petersburgu tajny radca Sergiusz Gorianow w ten sposób określa interesy Rosyi na Wschodzie: „Najważniejszym interesem dla Rosyi na wschodzie są cieśniny Bosforu i Dardanelskie. Zmiana sposobu dotychczasowej żeglugi z morza Czarnego na morze Śródziemne staje się dla polityki rosyjskiej koniecznością dziejową. Od czasu ukończenia wojny krymskiej i pokoju paryskiego Rosya o te cieśniny naprożno walczy. Sprawę tę ostatecznie rozstrzygnie nie Austrya, lecz Anglia, a nici do rozwiązania tego węzła spoczywają w Londynie. Ale przychylność Austryi jest dla Rosyi potrzebna".

Nikt o tem nie wie lepiej od obecnego kierownika polityki zagranicznej Austryi, na którego zamku morawskim w Buchlowicach sprawa ta przed aneksyą Bośnii była przez dyplomacyę rosyjską poruszana. Jest jeszcze i druga sprawa, która Rosyę zajmuje, dotyczy ona długiej granicy austryacko-rosyjskiej. Minęły już te czasy, kiedy ta sprawa była dla obydwu mocarstw najważniejsza, ale i dziś lepiej w tej sprawie zachować politykę, którą swego czasu scharakteryzowano jednem słowem: Milczeć!

Wzajemne interesy prą do porozumienia i dlatego nie jest dalekim czas kiedy ono istotnie nastąpi. Tak enigmatycznie przemawiał 18 września r. b. zaufany mąż stanu do korespondenta „N. Fr. Presse". Ale to wystarczyło, aby o sprawie tej dużo więcej powiedzieć. Nie schodziła przeto rozmowa polityczna już z tematu porozumienia austro-rosyjskiego, a w ostatnich dniach przyszła jeszcze sprawa zbliżenia do Anglii.

Tego już domaga się cała finansyera wiedeńska, dla której zamknięte drzwi do skarbca Europy są powodem ciężkiej troski i żalu. Austrya potrzebuje pieniędzy jak kania wody, Austrya zaciągnęła miliard pożyczek krótkoterminowych na bony kasowe w ostatnich kilku latach, Austrya i Węgry nie mogą dać sobie rady bez pomocy finansowej Paryża i Londynu. A klucz do tego Sezamu spoczywa w Londynie. Dlatego następuje zwrot spodziewany w polityce austro-angielskiej i dlatego jedzie następca tronu do Londynu i dlatego „N. Fr. Presse" jako prawdziwy organ giełdowy czyni wszystko co może, aby się przypochlebić w Petersburgu.

Jesteśmy na zawrocie. Nie można dziś mówić o zerwaniu stosunków z Niemcami lub osłabieniu trójprzymierza, jeszcze do tego daleko. Ale już dziś zarysowuje się nowy porządek rzeczy i dlatego zwracamy na to wcześnie uwagę: jesteśmy na zawrocie.

**R.**

# Z prasy polskiej.

** Półurzędowa „Norddeutsche Allgemeine Zeitung" zaprzecza, jakoby cesarz Wilhelm wyrzekł do burmistrza Karwiny, że polaków trzeba „mocno grzmocić", o czem pisaliśmy w swoim czasie. Z powodu tego spóźnionego zaprzeczenia „Dziennik Cieszyński", który pierwszy tę wiadomość podał, tak między innemi pisze:

„Ostatecznie otrzymaliśmy zadośćuczynienie za zniewagę, jaką w twarz rzucił nam cesarz Wilhelm. Cesarz musiał się słów swych wyprzeć i to urzędowa gazeta Rzeszy niemieckiej „Norddeutsche Allgemeine Zeitung" napisała, że cesarz nie powiedział słów: „Die Polen haben Sie auch? Da müssen Sie recht tüchtig dreinhauen".

„Słowa te wywołały takie oburzenie w opinii polskiej, że nawet potężny cesarz niemiecki musiał ustąpić przed wzburzeniem tem i jego konsekwencyami politycznemi i publicznie wyprzeć się tego, co powiedział rzeczywiście.

„Pismo nasze, które pierwsze opublikowało owe słowa cesarskie, nie miałoby nic przeciw temu załatwieniu całej sprawy, która kompromituje— zresztą nie po raz pierwszy — wielo i nieopatrznie mówiącego monarchę, ale zastrzedz się musimy przeciw temu, aby pismo nasze było tu kozłem ofiarnym. Niektóre pisma bowiem, pod wpływem urzędowego dementi, podały w wątpliwość prawdziwość naszej wiadomości.

„Otóż stwierdzamy raz jeszcze, że cesarz Wilhelm, mimo wszelkiego dementi, słowa owe wypowiedział i to w brzmieniu, które podaliśmy. Zaprzeczenie urzędowe musiało się zjawić, bo nie było innego sposobu załatwienia sprawy, ale mimo to, cała wiadomość nasza polegała na prawdzie".

# Kronika polska.

— **Obchód żałobny.** „Chołmskaja Ruś" pisze: „W odległości 4 wiorst od wsi Huty Krzeszowskiej, w lesie, należącym do ordynacyi zamoyskiej, rósł olbrzymi stary dąb. Objętość jego dosięgała 2 i pół sążnia. W środku dąb był pusty i tam chowali się powstańcy w 1863 roku. Urzędnicy ordynaccy (polska szlachta) corocznie urządzali w lesie pod tym dębem „majówki". Ale oto nadszedł dzień śmierci wiekowego dębu. W roku bieżącym zwalił go wiatr. Pamiętając o „zasługach" znakomitego dębu wszyscy urzędnicy ordynaccy z leśnictw krzeszowskiego i innych „polscy arystokraci", w ogólnej liczbie 80 ludzi, w d. 9 września r. b. zebrali się przy zwalonym dębie i urządzili smutny obchód żałobny".

— **Adres żydów.** Bawiącemu w Łodzi ks. arcybiskupowi Kakowskiemu miejscowa gmina żydowska złożyła następujący adres: „Wasza Ekscelencyo! W imieniu łódzkiej gminy żydowskiej witamy Cię, Najdostojniejszy Arcypasterzu" i składamy Ci cześć oraz hołd z okazyi przybycia do tego miasta, w którem przemysł, jako potężna dźwignia ogólnego dobrobytu, łączy w jedno ogniwo ludność tutejszą bez różnicy wyznania i narodowości. Niechaj za duszpasterstwa Twego, Czci najgodniejszy Metropolito, stosunki, łączące różne warstwy mieszkańców naszego miasta, opromienia i nadal jutrzenka prawdziwej miłości. Oby Wiekuisty błogosławił przez długie lata rządy Twe ze stolicy arcybiskupiej na dobro i pomyślność całego kraju".

— **Z Jasnej Góry.** Dwaj nowi aspiranci Zienkowski i Zaniecki, ukończywszy szkoły średnie, oblekli sukienki zakonne. Z dawniejszych Paulinów zostało zaledwie sześciu.

W listopadzie przyjedzie do konwiktu, zatwierdzony już przez władze ks. Banik z Kłoczewa w gub. lubelskiej, oraz ks. proboszcz Paszkiewicz z Sandomierskiego, który czeka na zatwierdzenie przez władze świeckie. W ten sposób w tym roku przybędzie klasztorowi Jasnogórskiemu sześciu nowych kandydatów. Chociaż liczba ta jest przy obecnym nawale pracy, gdzie corocznie przybywają liczne zastępy pielgrzymów, niedostateczna, sądząc jednak ze zgłoszeń, jakie w ostatnich czasach poczęły napływać do klasztoru, przypuszczać należy, iż klasztor za parę lat posiadać może kilkudziesięciu OO. Paulinów.

# Nowe książki.

— **Szkice literackie** p. Jerzego Żuławskiego. Skład główny: E. Wende i S-ka w Warszawie. H. Altenberg. G. Seyffart. E. Wende i S-ka. Lwów.

— **Ginąca Jerozolima.** Szkice powieściowe p. Tadeusza Kończyńskiego. Warszawa. Nakład i druk Tow. Akc. S. Orgelbranda Synów. Skład główny w księgarni E. Wende i S-ka. H. Altenberg. Lwów.

— **Szpieg Dyoklecyana** p. Stefana Gębarskiego. W 1600 rocznicę ogłoszenia Edyktu Medyolańskiego. Powieść z pierwszych wieków chrześcijaństwa. Warszawa. Nakład księgarni „Kronika Rodzinna".

— **Trzeci Maj.** Powieść historyczna p. Bolesława Biernackiego. Warszawa. Nakład księgarni „Kronika Rodzinna".

— **O byt ekonomiczny** p. Czesława Ksawerego Jankowskiego. Warszawa. Nakład księgarni „Kronika Rodzinna".

# Wśród „kadetów".

Wobec zbliżającego się otwarcia nowej sesyi Dumy Państwowej w dniach ostatnich odbyło się kilka narad prywatnych przedstawicieli frakcyi „k.-d." z działaczami społecznymi, sympatykami frakcyi. Rozważano kwestyę taktyki „k.-d." i możliwość zawarcia bloku z innemi frakcyami i grupami Dumy Państwowej, jako to postępowcami i październikowcami, ponieważ niezadowolenie z polityki rządu wśród najumiarkowańszych grup społeczeństwa rosyjskiego — w chwili obecnej wysuwa konieczność koncentracyi sił społecznych.

Na naradach tych zarysowały się wyraźnie dwa prądy, oddawna nurtujące w łonie partyi „k.-d.". Skrzydło prawicowe „k.-d." sądzi, że w warunkach dzisiejszych partya nie powinna wysuwać swych krańcowych żądań, np. powszechnego prawa wyborczego, ponieważ wywoła to konflikt z sąsiadami z prawicy. Przeciwnie zadaniem chwili — jest wysunięcie programu wspólnego dla żywiołów skoordynowanych.

Ze swej strony lewica „k.-d." utrzymuje, iż frakcya powinna zwolnić się od osób, które uważają program jej za zbyt radykalny. Partya „k.-d." jest demokratyczna i radykalna, więc wszyscy ci, którzy nie mogą pogodzić się z zasadniczym charakterem partyi — powinni opuścić jej szeregi i wraz z październikowcami lewicowymi i postępowcami utworzyć nowe stronnictwo liberalne.

Jednakże oba wzmiankowane prądy: prawicowy i lewicowy okazały się na naradach w mniejszości. Znaczna większość uważa, iż obecnie nie czas na organizacyę wewnętrzną w łonie frakcyi parlamentarnej. Kwestya wystąpienia z frakcyi prawicy „k.-d." powinna być odroczona do ostatecznego ugruntowania w Rosyi ustroju konstytucyjnego. O ile chodzi o porozumienie z postępowcami, to w ciągu sesyi ubiegłej pomiędzy „k. d." a postępowcami znaczniejsze różnice nie dały się zauważyć. Obie frakcye posiadały wspólną taktykę. Zaś porozumienie z październikowcami może być umieszczone na porządku dziennym dopiero wówczas, gdy stanowisko dzisiejsze październikowców skrystalizuje się wyraźnie. Większość uczestników zebrania sądziła, iż na gruncie negatywnego stosunku do projektów i polityki rządu porozumienie z październikowcami jest niemożliwe.

Frakcya „k.-d." na przyszłej sesyi zamierza wypowiedzieć się przeciwko całemu szeregowi kredytów rządowych — i głosować przeciwko zatwierdzeniu preliminarzy, chcąc w ten sposób przeciwdziałać polityce rządu.

# Informacye i pogłoski.

— Ministerstwo komunikacyi udzieliło kolejom skarbowym pozwolenia na przyjmowanie na posady odpowiedzialne kobiet inżynierów, wychowanic żeńskich kursów politechnicznych w Petersburgu.

— W Petersburgu kursuje pogłoska, że hr. Witte zdecydował zamieszkać na stałe za granicą, likwidując wszystkie swe interesy w Rosyi.

— I-szy departament Rady Państwa wyjaśnił, iż w zebraniach gminnych mogą brać udział włościanie, mający lat 17 skończonych. Opinia ta uzyskała aprobatę Najwyższą.

— Według pogłosek, kurator petersburskiego okręgu naukowego opuszcza swe stanowisko. Przed kilku dniami właśnie p. Prutczenko stał się bohaterem następującego zajścia, które miało miejsce podczas poświęcenia gmachu 2-ej szkoły realnej w Petersburgu.

Na nabożeństwie w cerkwi szkolnej Prutczenko zauważył, że niedawno mianowany wicedyrektor departamentu p. Bertoldi trzyma ręce w kieszeniach. P. Prutczenko zwrócił na to uwagę obecnego w cerkwi wiceministra oświaty i, zbliżywszy się do p. Bertoldi'ego, powiedział mu:

— Tu, w cerkwi rosyjskiej, nie wolno trzymać ręce w kieszeniach.

P. Bertoldi odparł, że znajduje się nie w cerkwi, lecz u wejścia do niej, i że p. Prutczenko nie ma prawa do czynienia mu uwag.

Nastąpiła ostra rozmowa. Poczem p. Prutczenko i p. Bertoldi zwrócili się ze skargami do ministra oświaty.

— „Rus. Wied." pisze, iż Synod zakazał episkopom rozmów z dziennikarzami. Zakaz nastąpił wskutek wywiadu u arcb. finlandzkiego Sergiusza w sprawie Bejlisa. — Wywiad ten podały „Rus. Wied."

— Od d. 1-go października nawiązana została komunikacya telegraficzna pomiędzy Rosyą a Mongolią według taryfy 15 kop. od słowa.

# Echa kuluarowe.

— Niezwłocznie po otwarciu sesyi Dumy Państwowej opozycya wystąpi z interpelacyą w sprawie prześladowania prasy, dającego się odczuwać szczególniej dotkliwie w ostatnich czasach. Inicyatywa powyższego wystąpienia pochodzi od grup lewicowych, które początkowo miały zamiar zwrócić uwagę na losy prasy robotniczej. Obecnie ramy interpelacyi zostaną znacznie rozszerzone. Interpelacyę tę podpiszą również kadeci, postępowcy i wielu październikowców. Pomiędzy innemi w interpelacyi podniesiona zostanie kwestya konfiskat dzienników w związku ze sprawą Bejlisa. Projekt nowej ustawy prasowej — mówią posłowie do Dumy — zupełnie kasuje wszelkie kary administracyjne względem prasy, tymczasem właśnie teraz, gdy projekt powyższy lada dzień umieszczony zostanie na porządku dziennym w Dumie Państwowej kary administracyjne spadają na prasę, jak z rogu obfitości. Posłowie zwracają uwagę, że poseł Szulgin, nacyonalista, prezes dumskiej komisyi prasowej—redaktor „Kijewlanina", obecnie odczuł na własnej skórze ujemne właściwości dzisiejszych praw prasowych.

# Z życia rosyjskiego.

**Nieporozumienie geograficzne.** W pewnem mieście miejscowe pismo zamieściło artykulik o zajściach w Dublinie, gdzie policya dopuściła się gwałtów nad strajkującymi robotnikami. Policmajster miejscowy sądząc, iż Dublin jest miastem rosyjskiem dopatrzył się w wzmiankowanym artykuliku insynuacyi na policyę rosyjską i napisał do gubernatora prosząc o skazanie redaktora owego pisemka na grzywny. Na skutek owego listu gubernator skazał redaktora na 50 rb. grzywien. O wypadku powyższym rozpisuje się obecnie cała prasa rosyjska.

**Z obrazków syberyjskich.** Według słów „Sibiru" b. jakuckiego gubernatora Krafta, jadącego na miejsce nowego swego urzędowania, we w. Kaczugu spotkał miejscowy „starszyna" od niedawna pełniący swe obowiązki i przedstawił się w ten sposób gubernatorowi.

— Jesteś jakuckim gubernatorem Kraftem? Ja zaś jestem starszyna gminy! Jak się masz?!

Z temi słowy włościanin wyciągnął rękę do p. Krafta.

Skutek powitania był taki, iż z rozkazu naczelnika włościańskiego starszyna odesłany został do Wiercholenska dla odsiedzenia 7 dni w areszcie.

# Kronika prowincyonalna.

*(Z pism i od korespondentów).*

— **Cholera.** Dnia 21 września na Południowym Bugu z berliny, należącej do Rotenberga, zabrano i umieszczono w szpitalu marynarza Jakóba Radczenkę, który zasłabł w sposób podejrzany. Skonstatowano również we wsi Leuszany nad Prutem 1 wypadek, a we wsi Kamienskoje nad Dnieprem też 1 wypadek śmiertelny cholery.

Gubernator chersoński komunikuje, iż w ciągu tygodnia od 15 — 21 września w Chersoniu i powiatach chersońskim i odeskim zachorowało na cholerę 13 osób w tem 5 zmarło.

— **Kursy kooperacyi spożywczej.** Kijowski gubernialny zarząd ziemski organizuje w Taraszczy od dnia 1 do 13 listopada kursy kooperacyi spożywczej. Osoby życzące uczęszczać na kursy powinny złożyć podanie do kijowskiego gubernialnego zarządu ziemskiego nie później niż dnia 20 b. m. Na kursy zapisywać się mogą osoby bez różnicy płci w wieku nie mniej 17 lat. Wykłady na kursach bezpłatne, oprócz tego osoby przyjęte na kursy otrzymywać będą od ziemstwa zapomogę w rozmiarze 30 kop. dziennie. Na kursach wykładane będą: ogólna teorya kooperacyi, krótka historya Towarzystw spożywczych w Anglii, Rosyi i gubernii kijowskiej. Organizacya i strona praktyczna Towarzystw spożywczych. Rachunkowość i biurowość w Towarzystwach spożywczych.

# Sprawa Bejlisa.

## Dziewiąty dzień rozpraw.

### Czeberiakowie

Na porządku dziennym wczorajszego posiedzenia—dalszy ciąg badań Wiery Czeberiakowej i Wasyla Czeberiaka. Głośna dama z Łukjanówki sprawiła znaczny zawód publiczności. Spodziewano się ujrzeć albo okropną megerę, wodzącą rej w środowisku najstraszniejszych zbrodniarzy, albo też jakąś infernalną intrygantkę umiejącą zwodzić ludzi jak się jej tylko podoba. Syrena łukjanowiecka jak się ukazało jest pospolitą kobietą, przeciętną elegantką z przedmieścia. Twarz jej smagła, starzejąca się nie wydaje się również tak bardzo charakterystyczna. Tylko biegające na wszystkie strony, czarne prawdziwie cygańskie oczy, zdradzają specyficzną inteligencyę. Czeberiakowa mówi płynnie, bez zająknienia. Czasem tylko głęboki niepokój wewnętrzny zadrga mimowoli w wyższych tonach jej głosu. I jakiś wrodzony instynkt, nieświadome wyczuwanie niebezpieczeństwa ogromnie dopomaga świadkowi. Ile razy pytania obrońcy zdołają ją zaszachować, wnet miarkuje, że splątała zeznania i najnaturalniejszym głosem, uprzedzając skonstatowanie jej sprzeczności, tłumaczy „niedokładność" tem, że przecie sprawa tak długo się ciągnie, że kilka razy badana nie może dokładnie wszystkich szczegółów swoich zeznań pamiętać, że wreszcie zamordowanie Juszczyńskiego tak mało ją obeszło, że ani na samą sprawę ani na opowiadania synka Żeni nie zwróciła najmniejszej uwagi.

Czeberiakowa, jak nadmienialiśmy, odpowiada niesłychanie spokojnie. Panuje nad sobą w sposób podziwu godny, jeśli się weźmie pod uwagę, że przecie nieurzędownie, lecz tem niemniej otwarcie podejrzana jest ona również o straszną zbrodnię. Mąż jej, ograniczony, zalękniony, dymisyonowany urzędniczyna pocztowy, jest zupełnem przeciwieństwem żony. Składa zeznania bez sensu, chaotycznie, przyłapywany na sprzecznościach i niedokładnościach, tłumaczy się lękliwie, że nie wie lub nie pamięta. I Wiera Czeberiakowa, która onegdaj tak pomyślnie między zdradliwemi pytaniami lawirowała, dziś, gdy widzi, jak jej mąż trafia do rąk zręcznego łowcy świadków obrońcy Gruzenberga, drży i żółte pióra na jej kapeluszu kołyszą się niespokojnie. I gdy dzięki pomocy prokuratora Wasyl Czeberiak ominął niebezpieczną rafę i powrócił na bezpieczne tory nic nie mówiących zeznań, widzimy, jak Czeberiakowa odchyla się w tył i siedzi nieruchoma i spokojna po szczęśliwem uniknięciu niebezpieczeństwa.

Wasyl Czeberiak właściwie zaczął składać zeznania onegdaj. Na posiedzeniu wieczornem we środę przewodniczący po przerwaniu badań Czeberiakowej odroczył obrady do dnia następnego. Ze względu jednak na to, że przed ukończeniem składania zeznań cała rodzina świadków: Wasyl i Wiera Czeberiakowie i córecz-

ka ich Ludmiła musi przebywać w sądzie, chcąc uwolnić bodaj jednego Wasyla, od którego nie oczekiwano ważnych zeznań, sąd dodatkowo postanowił przesłuchać tego świadka. Piszący te słowa w przerwie opuścił salę sądową i dlatego pierwsze zeznania Czeberiaka-męża nie weszły do sprawozdania sądowego we wczorajszym numerze. Wasyl Czeberiak nic istotnie ważnego nie powiedział. Oświadczył, iż Żenia Czeberiak rzeczywiście opowiadał mu o pogoni osobnika z czarną brodą za dziećmi, ponieważ jednak z chaotycznych zeznań świadka wyłonił się szereg niedokładności i sprzeczności, sąd, nie mogąc wobec spóźnionej pory wszystkie te nieścisłości skonstatować, odłożył dalsze badanie świadka do posiedzenia wczorajszego.

### Posiedzenie poranne.

Posiedzenie poranne wyznaczone zostało na g. 10 m. 30, ze względu jednak na opóźnienie się rodziny Czeberiaków otwarte zostało o g. 11 m. 20.

Nie przystępując do dalszego badania Czeberiaków, przewodniczący oświadcza, iż wobec tego, że jeden z powołanych świadków, szwaczka Moskalukowa, czuje się niezdrowa, przed rozpoczęciem badań innych świadków przesłucha jej zeznania, tudzież związane z niemi zeznania przedsiębiorcy krawieckiego, dostarczającego uniformów uczniowskich dla szkółki sofijowskiej—Prawdiwyja. Cel zeznań—ustalenie faktu, iż znalezione przez b. naczelnika policyi tajnej Miszczuka na górze Jurkowskiej, rzekome dowody rzeczowe w sprawie zamordowania Juszczyńskiego są fałszywe.

Czytelnik „Dziennika Kijowskiego" dwukrotnie miał sposobność poznania sprawy Miszczuka: w zimie ubiegłego i w kwietniu bieżącego roku, gdy sprawa była na wokandzie pierwszy raz kijowskiej, drugi zaś raz wyjazdowej komisyi charkowskiej izby sądowej. Jak wiadomo, kijowska izba sądowa Miszczuka uniewinniła, senat jednak jej wyrok skasował, charkowska zaś izba uznała Miszczuka za winnego sfałszowania dowodów w sprawie o zamordowanie Juszczyńskiego i skazała go i towarzyszy jego na 1 rok więzienia poprawczego.

Przed rozpoczęciem badania świadków na rozkaz przewodniczącego woźni zdejmują pieczęcie charkowskiej izby sądowej z paczki, zawierającej znalezione przez Miszczuka dowody, rozwijają opakowanie i rozkładają na stole szereg przedmiotów: szelki, dwa długie szydła, guziki, sprzączki i nadpalone kawałki sukna.

### Fałszywe dowody.

Świadek szwaczka Moskalukowa, która w warsztacie Prawdiwyja pracowała, kategorycznie stwierdza, że pokazane jej kawałki sukna, sprzączki i guziki wcale nie są podobne do tych, jakie są używane przy szyciu uniformów dla szkółki sofijowskiej. Zeznania świadka potwierdza drugi przywołany świadek, przedsiębiorca krawiecki Zarudnyj.

Zostają odczytane złożone przed sędzią śledczym zeznania Miszczuka, który na posiedzenie się nie stawił. Treść tych zeznań znana jest naszym czytelnikom ze sprawozdań z dwukrotnego procesu b. naczelnika policyi tajnej. Miszczuk, który przypuszczał, że mordu nad Juszczyńskim dokonali złodzieje zawodowi Romaniuk, Kuczerenko, Ciupenko wespół z paserką Wierą Czeberiakową, na skutek listu anonimowego znalazł w jednej z sadyb na górze Jurkowskiej oznaczone wyżej dowody rzeczowe.

Prokurator po odczytaniu zeznań Miszczuka, żąda by odczytano również raport tajny, złożony przez Miszczuka policmajstrowi. Sąd na razie uwzględnia żądanie oskarżyciela publicznego, przed odczytaniem jednak raportu zaznajamia się z jego treścią i rezolucyę swą cofa: raport nie może być odczytany, ponieważ zawiera zeznania świadka nie powołanego przez strony.

Następnie prokurator składa sądowi kopię wyroku w sprawie Miszczuka i żąda jej odczytania. Obrońca Gruzenberg wyraża życzenie, by odczytany został również pierwszy wyrok, uniewinniający b. naczelnika policyi tajnej. Przewodniczący robi uwagę, że wyrok ten jako skasowany przez senat musi być uważany za nieistniejący.

Z rezolutywnej części odczytanego wyroku widzimy, iż izba sądowa na mocy art. 362 kod. karn. skazała Miszczuka i agentów jego Padałkę i Smołowika za sfałszowanie dowodów rzeczowych w sprawie o zamordowanie Juszczyńskiego, na pozbawienie szczególniejszych praw i przywilejów i na 1 rok rot aresztanckich.

### Wasyl Czeberiak.

Przed kratkami mąż Czeberiakowej Wasyl. Bezładnie opowiada jak latem — ściślej daty świadek nie pamięta — około g. 11 ej wiecz. przybiegł przestraszony syn jego Żenia i zawołał, że jakiś żyd zjawił się na podwórzu, chwycił Żenię za rękę i kazał się prowadzić do pieczary, w której znalezione zostały zwłoki Juszczyńskiego. Żenia się wyrwał i przybiegł do ojca.

Następnie Czeberiak zeznaje, że umierający Żenia w malignie wciąż krzyczał, że nań woła zmarły Andrzej. Gdy chłopiec odzyskiwał przytomność matka błagała go, by powiedział wszystko co wie o zamordowaniu Juszczyńskiego. Żenia jednak niezmiennie odpowiadał, że nic nie wie.

Na żądanie obrońcy Gruzenberga zostają odczytane zeznania poprzednie świadka. Wynika z nich, że pierwotnie świadek nic nie mówił o dwóch tajemniczych żydach, a tylko o tem, że mu Żenia opowiadał, iż wespół z Juszczyńskim i innemi dziećmi bawił się na kieracie do ugniatania gliny, że ich stamtąd spędził Bejlis. Sprzeczność—ta jak wykazuje obrona—nie da się wytłómaczyć tem, iż Czeberiak zasięgnął informacyi od synka: Żenia umarł d. 9-go sierpnia 1911 r, a badany dn. 20 grudnia tegoż roku świadek nic o rabinach nie mówił. Z trudnej sytuacyi chce uratować świadka prokurator, zapytując go, czy nie rozmawiał o scenie porwania z żyjącą córką Ludmiłą, od której mógł dowiedzieć się nowych szczegółów. Czeberiak nie spostrzega rzuconej mu deski ratunku i uporczywie twierdzi, że „mówił o zabójstwie przeważnie z Żenią". Opowiada o depresyi w jaką go pogrążyła w grudniu przeprowadzka do innego mieszkania, nagabywania agentów policyjnych, wizyty Krasowskiego—spornej jednak kwestyi wyjaśnić nie umie.

Z kolei w błędnem kole toczy się ustalenie godziny, kiedy Czeberiak rozmawiał z synem o porwaniu Juszczyńskiego. Świadek zaczyna stanowczo twierdzić że Żenia przybiegł do niego bezpośrednio po scenie porwania Juszczyńskiego przez Bejlisa, a więc około godz. 11-ej z rana. Obrona, żąda odczytania informacyi, zasięgniętych u naczelnika kijowskiej stacyi pocztowo-telegraficznej o dyżurach urzędników w marcu 1911 r. Okazuje się, że Czeberiak, który podówczas piastował urząd telegrafisty, miał dyżury: d. 11-go marca 1911 r. od 3 pop. do 9 wiecz; d. 12-go marca—od 9 r. do 3 pop., d. 13-go i 14-go marca—od 9 wiecz. do 9 rano. Wreszcie d. 15 go marca—9 ej z rana do 5-ej pop. Wypada, iż dn. 12-go marca o g. 11-ej z rana świadek nie był w domu, lecz w urzędzie telegraficznym.

Czeberiak stoi bezradny—nic wyjaśnić nie umie. Ratuje go z drażliwej sytuacyi, przedstawiciel powoda cywilnego Zamysłowskij, który pyta świadka, czy urzędnicy telegrafu zastępują siebie czasem prywatnie i czy zastępstwo takie bywa oznaczane w wykazach urzędowych. Świadek odpowiada na pierwsze pytanie twierdząco, na drugie przecząco. Ewentualne zastępstwa, nie oznaczone w wykazie, pozoruje zeznania świadka o rozmowie z synem d. 12-go marca o g. 11-ej rano.

Obrońca Karabczewskij, uważa, iż można by było skonstatować, kto był na dyżurze dn. 12 go marca z rana według podpisów przyjmującego depeszę urzędnika w księgach stacyi pocztowo-telegraficznej.

### Po przerwie.

Po godzinnej przerwie w dalszym ciągu zeznaje Wasyl Czeberiak.

Adw. przys Gruzenberg stara się dowiedzieć, czy świadek nie badał przyczyn, które spowodowały śmierć syna. Czeberiak oświadcza, iż specyalnego dochodzenia nie prowadził; początkowo przekonany był, iż dzieci pochorowały się po zjedzeniu niedojrzałych gruszek, później jednak, zdaje się w wigilię śmierci, Żenia powiedział mu, iż jadł jakieś ciastka.

Na pytanie obrońcy, dlaczego nic nie wspomniał o ciastkach na śledztwie pierwiastkowem, świadek po namyśle mówi, iż wówczas o ile może sobie przypomnieć, nie nadawał temu większego znaczenia, ponieważ był przekonany, iż dzieci rozchorowały się po zjedzeniu zielonych gruszek, a dopiero w czasie choroby zjadły owe ciastka. O tem, czy po śmierci Żeni robiono jakieś analizy w instytucie bakteryologicznym, świadek nie wie.

Zamysłowskij, komentując według swego zwyczaju zeznania świadka, twierdzi, iż przyczyn śmierci dziecka szukał on w spożytym pokarmie, mianowicie w takim, który zazwyczaj powoduje u dzieci rozstrój żołądkowy. Dlatego też doszedł on do przekonania, iż przyczyną choroby były niedojrzałe gruszki.

Czeberiak zdradza silne wzruszenie, płacze; podają mu wodę. Wreszcie mówi, iż rzeczywiście tak myślał jak mówi powód cywilny. Dopiero z rozmowy z umierającym dowiedział się o ciastkach.

— A czy przychodziła panu do głowy myśl, że chłopca mógł otruć naczelnik tajnej policyi, czy też taką myśl uważałby pan za zbyt potworną?

— Podobna myśl nie przychodziła mi do głowy.

Reasumując ostatnie zeznanie, przewodniczący oświadcza, iż zrozumiał je w ten sposób: gdy dzieci zachorowały, świadek myślał początkowo, iż powodem choroby były niedojrzałe gruszki; później jednak, w rozmowie z synem uprzytomnił sobie, że przedtem niejednokrotnie jadły one zielone owoce bez żadnych złych następstw, i wtedy zwrócił uwagę na ciastka.

Podczas zeznania męża siedząca na pierwszej ławce Czeberiakowa zalała się łzami.

Adw. przys. Karabczewskij dopytuje się, kto bywał w mieszkaniu świadka, wyliczając po kolei znane nazwiska Syngajewskiego, Łatyszowa i innych. Świadek twierdzi, iż brat jego żony, Syngajewskij, bywał u nich niezmiernie rzadko, Łatyszowa zaś i Budzińskiego nie zna wcale.

Na pytanie prokuratora świadek zeznaje, iż pracował w telegrafie przez lat 20 i widocznie nie był dobrze widziany przez władzę, kiedy na kilka dni przed dymisyą proponowano mu posadę naczelnika biura pocztowo telegraficznego na prowincyi. Brał 45 rb. pensyi. Codziennie wychodził z domu po godz. 8 ej i wracał około 3 i pół po poł. Zapytany, czy zna Malicką, odpowiada twierdząco, dodając przytem, iż między nią i jego żoną często wynikały jakieś nieporozumienia i „babskie kłótnie".

Przewodniczący wyraża zdziwienie w jaki sposób, skoro był tak dobrze widziany przez władzę, mógł on tak nagle otrzymać dymisyę.

Świadek twierdzi, iż jemu to również nie mogło pomieścić się w głowie, tak cios ten był nagły i niespodziewany.

Ze swej strony przypisuje on tę dymisyę wpływom i intrygom Krasowskiego. Na dowód tego świadek przytacza słowa Brazula-Bruszkowskiego, który mówił, iż jeżeli żona jego przyjmie na siebie winę zabójstwa i podpisze jakieś papiery, to wszystko się znajdzie i posada i pieniądze i spokój... Brazul dawał jego żonie od czasu do czasu po 25—30 rb. i ona brała te pieniądze, gdyż po wydaleniu go ze służby w domu panowała nędza.

### Zeznania duch. Sinkiewicza.

Przed kratkami staje wysoka postać o długich blond włosach w sukni duchownego prawosławnego. Jest to b. redaktor „Dwugłowego Orła" ojciec Sinkiewicz, który przed śmiercią udzielił ostatnich sakramentów Żeni Czeberiakowi.

Świadek opowiada o przybyciu swem do mieszkania Czeberiaków i udzieleniu umierającemu ostatnich sakramentów, dodaje przytem, iż po spowiedzi i komunii św., chłopiec uczynił ruch, jakby chciał jeszcze powiedzieć coś ważnego, lecz w końcu nie rzekł ani słowa.

Na szereg pytań prokuratora i obrony świadek odpowiada, iż przyczyny, dla której chłopiec wówczas nie powiedział czegoś, co mu widocznie bardzo leżało na sercu, dotychczas nie może sobie wytłumaczyć. Czeberiakowa była w tym samym pokoju, lecz świadek stał tyłem do niej. Przyszło mu na myśl, że ona to uczyniła jakiś znak umierającemu; świadek obrócił się ku niej, lecz nic nie zauważył; stała ona zwrócona twarzą ku choremu.

Na pytanie, czy Czeberiakowa była bardzo zmartwiona, świadek twierdzi, iż wciąż płakała. Chory, jak się zdawało, nie męczył się bardzo, znać jednak było, iż koniec się zbliża.

Adw. przys. Karabczewskij zapytuje, czy podczas spowiedzi i komunii chory był przytomny.

Przewodniczący zwraca uwagę, iż spowiedzi dotykać nie można i formułuje pytanie obrońcy w inny sposób, mianowicie: „czy chory był wówczas przytomny?"

— Miałem wrażenie, iż jest przytomny— odpowiada świadek.

Na pytania obrony, dlaczego natychmiast nie obejrzał się, co robi matka oraz dlaczego nie próbował usunąć jej z pokoju, świadek odpowiada, iż nie przyszło mu to wówczas na myśl.

Wasyla Czeberiaka charakteryzuje świadek, jako człowieka bardzo spokojnego, pracowitego, przytem słabego zdrowia.

### W pokoju świadków.

W końcu zeznania duchowny Sinkiewicz oświadcza, iż chciałby sądowi zakomunikować coś, co słyszał dzisiaj w pokoju dla świadków.

Przewodniczący zasięga w tej kwestyi opinii prokuratora.

P. Wipper oświadcza, iż ojciec Sinkiewicz został wezwany w celu wyjaśnienia pewnych okoliczności, jakie towarzyszyły śmierci Żeni Czeberiaka, wszelkie zaś rozmowy na ulicy, w tramwaju, czy w pokoju świadków nikogo tu nie interesują.

Przewodniczący prosi świadka o bliższe wyjaśnienie, co właściwie chciałby powiedzieć. Okazuje się, iż chciałby on powtórzyć słowa świadka Pimonenkowej, zasłyszane tego dnia w pokoju świadków.

— W takim razie byłoby to przedwczesne rozgłaszanie zeznań, które prawdopodobnie usłyszymy bezpośrednio z ust samej Pimonenkowej. Gdyby zaś zaszła potrzeba, wysłuchamy również zeznania ojca Sinkiewicza. Ponieważ zaś Pimonenkowa badana będzie 9 października, sąd zobowiązuje świadka Sinkiewicza, aby w tym dniu stawił się powtórnie do sądu.

### Zajście.

Podczas ostatnich słów przewodniczącego p. Zamysłowskij zdradza oznaki wielkiego zdenerwowania, nie może usiedzieć na krześle mierząc bazyliszkowem spojrzeniem siedzących obok niego obrońców. W końcu podnosi się z hałasem, oznajmiając podniesionym głosem, iż obrońca Karabczewskij ośmielił się przed chwilą powiedzieć o ostatniem zeznaniu świadka Sinkiewicza, iż są to plotki („wsiak ja spletni") Twierdzi on, iż słowa te słyszał również świadek i prosi o wciągnięcie ich do protokułu.

Adw. przys. Grygorowicz-Barskij zwraca uwagę przewodniczącego, iż powód cywilny podsłuchuje prywatne rozmowy obrońców.

P. Bołdyrew prosi, aby obrona naradzała się między sobą w taki sposób, aby nikt tego nie słyszał, prosi o zachowanie spokoju i robi ostrzeżenie p. Grygorowiczowi-Barskiemu.

Zamysłowskij z prawdziwem, czy też dobrze udanem oburzeniem dowodzi, iż p. Karabczewskij obraził świadka.

— Dwaj duchowni dotychczas tu zeznawali. Pierwszemu, archimandrycie Awtonomowi, powiedziano—„co on tam gada", teraz drugiemu mówią o plotkach. Takie zachowanie się względem duchowieństwa nie może być tolerowane! — woła przedstawiciel interesów Prichodkowej.

Adw. przys. Karabczewskij twierdzi, iż miał na myśli to, co w pokoju świadków mówiła Pimonienkowa.

Przewodniczący stara się uspokoić strony, prosi o powstrzymanie się od namiętnych wystąpień, które wprowadzają jedynie do procesu zbyteczne rozdrażnienie.

Zajście wyczerpane zostało oświadczeniem p. Karabczewskiego, iż wobec stałego przeinaczania jego słów, poza koniecznemi pytaniami— będzie odtąd milczał, jak grób.

### Detektyw-amator.

Przewodniczący poleca wezwać świadka Gałkina.

Przed kratkami zjawia się średniego wzrostu blondyn z podkręconymi wąsikami, ubrany dość starannie, nawet z pretensyą do elegancyi. Jest to, jak się okazuje, członek organizacyi „Dwugławyj Orioł", który z amatorstwa na własną rękę prowadził dochodzenie w sprawie zabójstwa Juszczyńskiego.

Gałkin opowiada o swem spotkaniu z Krasowskim w kwietniu 1911 r, gdy ten ostatni nie zajmował się jeszcze dochodzeniem. Powiedział on wówczas świadkowi, iż gdyby sprawę oddano w jego ręce, to bezwarunkowo w krótkim czasie wykryłby prawdziwych zabójców.

Do poszukiwań na Słobódce nakłonił świadka Poliszczuk. O tych poszukiwaniach Gałkin opowiada bardzo dużo, lecz usiłowania przewodniczącego, aby wydobyć ze świadka, w jaki sposób i od kogo otrzymał on komunikowane sądowi wiadomości, pozostają bez żadnego skutku. Twierdzi więc Gałkin, iż już w roku 1910 jakiś człowiek wysokiego wzrostu, „szatyn, czy też brunet", podobny do Szneersona (którego świadek znał tylko z opisu), ustawicznie śledził Juszczyńskiego. O tem świadek dowiedział się jakoby od pułk. Iwanowa. Juszczyński od czasu przeniesienia się na Słobódkę często bywał u Arendara, który mieszkał w sąsiedztwie. U tegoż Arendara mieszkał również jakiś „Ajzyk", który obwiesił się po śmierci Juszczyńskiego. W mieszkaniu Arendara odbywały się zebrania żydów, na których bywał rabin z Nikolskiej Słobódki, a także miejscowy rzeźnik. Dalej opowiada on, iż niejaki Paweł, żołnierz, który był na Dalekim Wschodzie, obiecał Juszczyńskiemu, iż pokaże mu jego ojca, z którym razem służył w wojsku. Po zabójstwie Juszczyńskiego Szneerson również przeniósł się na Słobódkę. Twierdzi również świadek, iż Ettinger kilkakrotnie przyjeżdżał do Bejlisa i był u niego również w r. 1911. Od urzędnika Millera, pracującego w głównem biurze Zajcewa, świadek dowiedział się, iż Ettinger opuścił Kijów około d. 14 marca.

Na pytanię adw. przys. Szmakowa, co szczególnego świadek upatruje w tem, iż Juszczyński bywał w domu Arendara, Gałkin oświadcza, iż, jego zdaniem, w ten sposób poznano tryb życia Prichodków i Juszczyńskiego i dowiedziano się wielu szczegółów, jak np. tego, iż Juszczyński chciałby koniecznie zobaczyć się z ojcem. Poza tem świadek twierdzi, iż w tym samym czasie bywał u Arendara człowiek podobny do Szneersona.

Zeznanie Gałkina, iż w r. 1910 śledził Juszczyńskiego jakiś człowiek, „szatyn, czy też brunet", na prośbę adw. przys. Gruzenberga wciągnięto do protokółu, jak również późniejsze opowiadanie jego, iż na pogrzebie Juszczyńskiego jakaś kobieta mówiła swej znajomej, iż w dniu zabójstwa widziała „chłopca w czapce uniformowej, idącego z człowiekiem, podobnym do żyda, który miał na głowie czapkę z czerwonym lampasem".

Po 10-minutowej przerwie, Gałkina badano w dalszym ciągu. W tym czasie przybył p. o. gubernatora kijowskiego B. Kaszkarew.

Z powodu pewnych sprzeczności w zeznaniach Gałkina, na prośbę adw. przys. Gruzenberga, odczytano część zeznania jego, złożonego podczas śledztwa pierwiastkowego. Okazuje się, iż twierdził on wówczas, iż śledził Juszczyńskiego jakiś „rudy żyd", nie zaś „szatyn, czy też brunet". Poza tem obrońca zwrócił uwagę, iż świadek nie chciał powiedzieć sędziemu śledczemu, skąd otrzymał informacye o pobycie Ettingera w Kijowie.

Gałkin oświadcza na to, iż choć nie wyjawił wówczas nazwiska, lecz miał na myśli Millera.

### Badanie Czeberiakowej.

Przewodniczący proponuje zbadać jeszcze raz o ile jest to niezbędne, Ludmiłę Czeberiakównę, aby bez potrzeby nie trzymać jej w sądzie. Strony zrzekają się badania Ludmiły a także Wasyla Czeberiaka, który opuszcza salę. Ludmiła Czeberiakówna pozostaje.

Na prośbę adw. przys. Karabczewskiego, przewodniczący ponownie wzywa Wiarę Czeberiakowę.

Obrońca zapytuje ją, kto prosił, aby podpisała papier, kto zaś obiecywał jej 40,000 rb.

Czeberiakowa twierdzi, iż do podpisania czystego arkusza papieru namawiał ją w Charkowie najpierw Brazul Bruszkowskij, później Margolin; 40,000 rubli proponowali dwaj panowie, którzy podczas widzenia się z Margolinem w hotelu wyszli z za kotary. Później za namową Brazula, który zapłacił za to, podała ten papier. Było to doniesienie, iż zabójstwa dokonali Nieżyński, Nazarenko i inni w mieszkaniu Mitlego. Brazul mówił, iż podanie takie jest konieczne w celu wywołania hałasu, ona sama zaś nie przypuszczała, iż może ono mieć bardzo doniosłe skutki.

Na pytanie obrońcy, czy czasem przed podaniem tego papieru pomiędzy nią a Mitlem nie wynikło jakiegoś zajścia, świadek odpowia twierdząco dodając, iż Mitle ją pobił.

— Za co, jeżeli można wiedzieć?

Przewodniczący oświadcza, iż pytanie to wkracza w sferę poufnych stosunków badanej i dlatego ma ona prawo nie odpowiadać na nie.

Co do Pietrowa, świadek twierdzi, iż w marcu 1911 r. Mitle go jeszcze nie znał, gdyż zamieszkał on u niego dopiero po zabójstwie Juszczyńskiego, później zaś przeniósł się do ich, Czeberiaków, mieszkania, gdzie pozostaje dotychczas. Przy owem zajściu z Mitlem Pietrow był obecny.

Dalej na pytanie przewodniczącego Czeberiakowa oświadcza, iż w Charkowie nie tylko żądano od niej, aby podpisała papier, lecz również, aby przyjęła na siebie winę zabójstwa. Gdy zapytała, w jaki sposób może to zrobić, powiedziano jej, iż wystarczy, aby podpisała papier, poczem otrzyma niezbędne dokumenty, pieniądze i wyjedzie. Na pytanie zaś, co będzie, jeżeli po drodze zostanie schwytana, otrzymała odpowiedź, iż o ileby doszło do sprawy, będą ją bronili najlepsi adwokaci.

Prokurator zapytuje ją co do niektórych szczegółów z odczytanego zeznania Miszczuka, któremu jakiś „podsiewajło" mówił o roli „Czeberiaczki" w sprawie Juszczyńskiego.

Czeberiakowa oświadcza, iż nie rozumie słowa „podsiewajło" oraz, iż nikt nigdy nie nazywał jej „Czeberiaczką".

Na pytanie adw. przys. Gruzenberga, oświadcza ona, iż po znalezieniu zwłok Juszczyńskiego wchodziła do pieczary i poznała zwłoki, lecz nie po twarzy, której nie mogła dojrzeć, gdyż komisarz policyi nie pozwalał podejść bliżej, a po koszuli, którą wyszywała matka zabitego według pożyczonych od niej wzorów.

— Kiedyż to było?

— Na jakieś 8—9 miesięcy przedtem.

Obrońca prosi o stwierdzenie, iż podczas śledztwa świadek zeznał, że Prychodkowa wyszywała koszulę na 3 lata przed zabójstwem.

Przewodniczący twierdzi, iż sąd nie widzi sprzeczności w zeznaniach świadka, który obecnie mówi, iż widział koszulę na 9 miesięcy przedtem, Prychodkowa zaś mogła ją wyszywać znacznie wcześniej.

Czeberiakowa skwapliwie powtarza to samo. Widziała ona koszulę, nie zaś to, jak ją wyszywano.

Pomimo to pierwotne jej zeznanie zostało odczytane na prośbę Zamysłowskiego. Twierdziła ona wówczas, iż „poznała zwłoki Juszczyńskiego nie po twarzy, której nie było widać, ponieważ była opuszczona ku dołowi, lecz po koszuli, którą matka jego wyszywała przed trzema laty i świadek wówczas ją oglądał".

Adw. przys. Gruzenberg interesuje się, czy podczas pierwszej (zaraz po zabójstwie Juszczyńskiego) rewizyi znaleziono u niej naboje i rewolwery.

Przewodniczący uprzedza Czeberiakową, iż w myśl art. 722 ust. post. karn. przysługuje jej prawo nieodpowiadania na to pytanie.

Obrońca. Może jednak pani powie?

Czeberiakowa. To zupełnie nie dotyczy sprawy.

Obrońca prosi o wciągnięcie odpowiedzi świadka do protokułu.

Przewodniczący, zwracając się do Gruzenberga:

— Wszak zna pan art. 722? Świadek ma prawo nieodpowiadać.

Gruzenberg. Art. 722 pozwala nie odpowiadać, lecz nie zabrania zadawać pytania.

Na pytanie prokuratora o powodach rewizyi, świadek twierdzi, iż spowodowało ją doniesienie Malickiej, która później sama się do jego przyznała i za to „dostała od niej po fizyonomii".

Adw. przys. Karabczewskij zapytuje, dlaczego Juszczyńskiego nazywano „domowoj". Świadek tłumaczy powstanie tego przezwiska w ten sposób, iż Juszczyński, będąc małem dzieckiem nosił czerwoną czapeczkę.

Na zapytanie prokuratora, czy podczas pierwszej konfrontacyi u sędziego śledczego świadek rzeczywiście nie poznał adw. przys. Margolina, czy też postąpił tak na skutek prośby Brazula-Bruszkowskiego; Czeberiakowa oświadcza, iż rzeczywiście nie była pewna czy to ten sam pan, którego widziała w Charkowie, ponieważ u sędziego śledczego Margolin wydał się jej daleko pełniejszy.

### Zeznanie Rozmitalskiego.

Ostatni na posiedzeniu popołudniowem zeznaje prezes organizacyi czarnosecinej „Russkij Bogatyr" i członek „Russkiego Sobrania" p. Rozmitalskij.

Twierdzi on, iż zakomunikował Krasowskiemu o pobycie w cegielni Zajcewa Ettingera i Landaua, o których słyszał, iż pochodzą z wysokiego rodu żydowskiego, „podobno od Arona i Dawida". On również uprzedził Krasowskiego, iż zaraz po zabójstwie Juszczyńskiego, „starszy rzeźnik żydowski miasta Kijowa" zaczął robić starania o paszport zagraniczny.

Początkowo świadek był przekonany, iż Krasowskij prowadzi dochodzenie w kierunku zabójstwa rytualnego, gdyż zapewniał go o tem sam Krasowskij. Później jednak świadek zaczął powątpiewać w jego szczerość, zupełnie zaś się rozczarował po aresztowaniu Łukasza Prychodki.

Rozmitalskij twierdzi, iż o aresztowaniu Prychodki dowiedział się on na dzień przed samym faktem aresztowania. Tego dnia siedział on z byłym wiceprezesem sądu okręgowego Tarnowskim przy stoliku w kawiarni ogrodu Kupieckiego i opowiadał jego ekscelencyi „najświeższe" nowiny o sprawie Juszczyńskiego. Przy sąsiednim stoliku siedziało dwóch żydów, Szlejer i Turno, z których jeden pracuje w banku, drugi zaś w cukrowni. Oni to powiedzieli im, iż zabójca Juszczyńskiego, ojczym jego, został już aresztowany.

Na pytanie adw. przys. Karabczewskiego świadek stwierdza, iż sam czynił starania o powiększenie dochodzenia Krasowskiemu, ponieważ cieszył się on opinią bardzo zdolnego detektywa.

Odpowiadając prokuratorowi p. Rozmitalskij oświadcza, iż jest prawosławny, urodził się w Kijowie, ojca miał czecha, matkę prawosławną. Zapytany przez adw. przys. Makłakowa, czem się zajmuje, odpowiada, iż utrzymywał lombard prywatny, później hotel, w końcu restauracyę, w rezultacie zbankrutował i obecnie żyje z tego co pozostało u żony.

Z odczytanej części zeznania świadka, jakie złożył podczas śledztwa pierwiastkowego, okazuje się, iż jakiś agent policyi tajnej mówił mu, że Ettinger wyjechał za granicę 12 marca.

W celu ostatecznego ustalenia daty wyjazdu Ettingera adw. przys. Gruzenberg prosi o odczytanie protokułu oględzin księgi meldunkowej przez sędziego śledczego, a także zawiadomienia kancelaryi gubernatora o rzekomym wyjeździe za granicę starszego rzeźnika.

Prokurator kwestyonuje słuszność tego żądania, ponieważ świadkowie Gałkin i Rozmitalskij mówili o jakimś nieokreślonym Ettingerze, którego imienia nie mogli wskazać. Z tego względu notatka w książce meldunkowej nie może posiadać w danym razie żadnego znaczenia.

Zamysłowskij dowodzi, że protokuł oględzin książki meldunkowej nie pozostaje w żadnym związku z tem, co opowiedział świadek Rozmitalskij.

Adw. przys. Karabczewskij z widocznem rozdrażnieniem oświadcza, iż gdy tylko nadarza się sposobność sprawdzenia jakiegokolwiek dowodu, natychmiast czynione są usiłowania, aby temu przeszkodzić.

Przewodniczący urażonym tonem zwraca uwagę obrońcy, iż sąd pozwala korzystać obronie ze wszystkich przysługujących jej praw, nie czyniąc żadnych ograniczeń i dlatego uważa on wystąpienie obrońcy za zupełnie nie na miejscu.

P. Karabczewskij usprawiedliwia się, iż miał na myśli nie sąd, lecz powodów cywilnych.

Przewodniczący. Najlepiej byłoby, aby pp. powodowie cywilni i obrona usiedli jaknajdalej od siebie, gdyż obie strony słyszą narady poufne, prowadzone przez przeciwników, co zupełnie zbytecznie powoduje wzajemne rozdrażnienie.

Z odczytanego protokułu okazuje się, iż Jakób Ettinger, lat 32, poddany austryacki, z zawodu kupiec, zameldowany został w Kijowie 21 stycznia, wymeldowany zaś dn. 24 stycznia 1911 r. z adnotacyą, iż wyjechał za granicę. Podpis rewirowego pod meldunkiem nieczytelny.

Z doniesienia kancelaryi gubernatora, datowanego 19 grudnia 1911 r. na imię sędziego śledczego do spraw szczególnej wagi Fenenki, wynika, iż duchownemu rzeźnikowi żydowskiemu paszportu zagranicznego w r. 1911 nie wydawano.

Po odczytaniu powyższych dokumentów zarządzono przerwę do godz. 7 min. 15 wieczorem.

### Posiedzenie wieczorne.

Posiedzenie wieczorne rozpoczęte zostało przed godz. 8 wieczorem.

Pomimo, iż badani byli świadkowie drugorzędni — posiedzenie odbywało się w atmosferze niezwykle nerwowej. Przy badaniu każdego ze świadków przewodniczący zmuszony był do nawoływania do porządku, bądź do udzielania stronom napomnień. Zwróciło powszechną uwagę zachowywanie się Zamysłowskiego, który uniósł się do takiego stopnia, iż począł użalać się przed sędziami przysięgłymi na przewodniczącego. P. Wipper zachowywał się również nerwowo i niejednokrotnie narażał się na wskazówki prezesa. Badanie „współpracowników" Gołubiewa raz jeszcze dowiodło, jak gmatwają sprawę owe dochodzenia „detektywów prywatnych".

Konfrontacya Poźniakowa z Dobrzanskim, który z pasyą rzucał się na Poźniakowa, nie pozbawiona była pierwiastków komicznych.

Koniec posiedzenia poświęcony był dochodzeniu, czy Bejlis posiadał krowę. W sprawie tej, napozór drobnej, lecz w istocie posiadającej duże znaczenie dla stron, omal nie doszło do ostrego zatargu pomiędzy obroną a prokuratorem.

### Świadek Miller.

Świadek Miller urzędnik biurowy Zajcewa zeznaje, że kupował bilety kolejowe dla Ettingera, brata żony Zajcewa, który przyjeżdżał w gościnę do Kijowa na wiosnę 1911 r. Świadek wizował również Ettingerowi paszport u gubernatora.

Prokurator: Czy ów Ettinger jest człowiekiem młodym?

Świadek: Ma lat około 28.

Na zapytanie stron świadek stwierdza, że spotykał Ettingera w mieszkaniu Zajcewa, zdaje się w czasie żydowskich świąt Wielkanocnych.

Prokurator zapytuje świadka, gdzie właściwie mieszkał Ettinger, ponieważ zameldowany był przy ul. Kiryłowskiej 22 stycznia 1911 r. i wymeldowany stąd d. 24 stycznia tegoż roku i czem wytłumaczyć sprzeczność zapisów w książce meldunkowej z zeznaniem świadka, który miał widzieć Ettingera w mieszkaniu Zajcewa na wiosnę.

Świadek nie umie tego wytłumaczyć i powołuje się na to, że sam ksiąg meldunkowych u Zajcewa nie prowadził.

Gruzenberg zapytuje świadka, czy maca dla Zajcewa w 1911 r. była kupowana, czy też pieczona w domu.

Św.: Kupowaca.

Na życzenie obrony sąd uchwala odczytanie wyjątków z księgi kasowej Zajcewa. Protokół odnośny ustala, że bilety kolejowe dla Ettingera nabyte zostały kosztem Zajcewa d. 27 stycznia 1911 r., i że d. 24 marca tegoż roku nabyto macę dla domowego użytku kosztem 12 rb. 50 kop.

Na zapytanie Gruzenberga świadek wyjaśnia, iż żydzi nie mający prawa do stałego przemieszkiwania w Kijowie — mogą mieszkać tylko w cyrkułach płoskim i łybedzkim, dla tego też Ettinger nie mógł widocznie być zameldowany w domu Zajcewa, przy ul. Lewaszowskiej, znajdującej się w cyrkule pałacowym.

Prezes: Czy Ettinger posiada wyższe wykształcenie?

Świadek: Nie wiem o tem, lecz wiem, iż był to żyd zagraniczny, inteligentny.

### Świadek Poźniakow.

Świadek jest studentem miejscowego uniwersytetu 1-go kursu prawa. Razem z Gołubiewym oglądał miejscowość, gdzie znajduje się cegielnia Zajcewa i sadyba Bernera. Interesował się sprawą Juszczyńskiego, ponieważ był w cerkwi na pogrzebie ofiary mordu i widok zwłok chłopca wywarł nań silne wrażenie. Świadek postanowił przeto na własną rękę poszukiwać sprawców. Rozpytywał się chłopców na Słobódce, czy wiedzą co o Juszczyńskim. Jeden z chłopców słobódzkich, imieniem Mikołaj, mówił mu, że Juszczyński chodził do żyda Szneersona, który obiecał mu pokazać ojca, bowiem Juszczyński cierpiał bardzo wskutek tego, iż był dzieckiem nieprawym i znosić musiał przezwiska ze strony kolegów. Świadek nazwiska owego „Mikołaja" nie zna. Opatrując pieczarę, gdzie był znaleziony trup Juszczyńskiego świadek zauważył dwie niewielkie krwawe plamy na ścianie, na wysokości 3/4 arszyna od ziemi. Plamy te świadek wyciął ze ściany i złożył sędziemu śledczemu. Gdy świadek razem z Gołubiewym opatrywał miejscowość około cegielni Zajcewa, zauważyli oni trzech nieznanych ludzi, którzy raczyli się wódką w pobliżu pieczary.

Gdy świadek i Gołubiew podeszli do tej kompanii—rozpoczęła się rozmowa, w której nieznajomi zwracali uwagę na niebezpieczeństwo wałęsania się w tych okolicach, gdyż może ich spotkać nieprzyjemność ze strony „związkowców", którzy zabili Juszczyńskiego. Na zapytanie, kto im o tem powiedział, jeden z obecnych, jak się okazało później—Dobrzanskij oświadczył: adwokat Margolin, który mówił iż zabójstwo jest sprawką Wiery Czeberiakowej i wskazywał przez jaki otwór w parkanie wleczony był trup Juszczyńskiego. Następnie ten sam Dobrzanskij—zapewniał, iż zna doskonale świat występny, wielu słynnych zbrodniarzy i wie, że dzieci Czeberiakowej zgładzone zostały ze świata za pomocą „świec morfinowych".

Prezes zapytuje świadka, czy Dobrzanskij mówił o tem, że Margolin płaci za świadczenie pieniądze lub coś podobnego. Św. Nie, nie mówił.

### Konfrontacya z Dobrzanskim.

Przewodniczący zarządza konfrontacyę świadka z Dobrzańskim.

Dobrzanskij ostro występuje przeciwko świadkowi i twierdzi, iż o Margolinie nie było żadnej mowy. Przewodniczący napomina Dobrzanskiego by zachowywał się przyzwoicie. Zarudnyj usiłuje wyjaśnić, czy Dobrzanskij słyszał co o Margolinie. Dobrz. utrzymuje, że nigdy o nim nie słyszał. Zarudnyj. Być może czytał i opowiadał p. świadkowi Pozniakowowi, co pisały o akcyi Margolina gazety?

Dobrzanskij oświadcza, iż prawdopodobnie czytał.

Przewodniczący chce ustalić co mianowicie Dobrzanskij czytał. Lecz Dobrz. nie umie na to udzielić odpowiedzi.

Na pytanie Zamysłowskiego, czy Dobrzanskij opowiadał co studentom „zbójcach" i t. d. następuje kategoryczne zaprzeczenie.

Świadek Pozniakow opowiada, że Dobrzanskij chwalił się, że pobił Szachowskiego, by nie wtrącał się do sprawy. Dobrzanskij również powyższemu zaprzecza.

Przywołany świadek Gołubiew—powtarza, iż słyszał, słowa Dobrzanskiego „myśmy go (Szachowskiego) zbili". Nie mówił wcale „ja go zbiłem". — Dobrzanskij znowu zaprzecza: Szachowskiego nikt nie bił. Zarudnyj: Jakto, sameś pan o tem poprzednio mówił przed sądem...

Zarudnyj zwraca uwagę sądu, że na mocy ustawy o procedurze karnej nie można powoływać się na na świadectwo osób nieznanych, co właśnie dzieje się obecnie, gdy jest mowa o jakichś malcach badanych przez świadka Poźniakowa na Słobódce.

Prezes zaznacza, iż w danym wypadku nie może być mowy o pogwałceniu procedury karnej sędziów przysięgłych nikt nie nanama wia by wierzyli pogłoskom. Jako oni muszą pamiętać, że świadek zaprzysiężony badał jakiegoś chłopca Mikołaja.

### Świadek Paszczenko.

Świadek Paszczenko jest studentem uniwersytetu. Razem z Gołubiewym w kilka tygodni po zaalezieniu zwłok Juszczyńskiego był w sadybie Zajcewa. W parkanie dzielącym sadybę Zajcewa od sadyby Bernera widział świeżo wbite gwoździe. Widocznie parkan poprawiano.

### Sprawa otworu w parkanie.

Obrona prosi sąd o ogłoszenie protokułu oględzin owego parkanu, ponieważ w czasie wyjazdu sądu na miejsce wypadku sąd nie zdążył go obejrzeć.

Świadek Gołubiew opowiada, że parkan ze strony posesyi Bernera wkrótce po zabójstwie był naprawiany, że stare deski zostały przymocowane nowemi gwoździami. Widocznie chodziło o zatarcie śladów otworów, które przedtem istniały. Obrońca Makłakow zręcznie wypytuje świadka Paszczenko, stwierdzając, iż świadek nie umie powiedzieć, kiedy parkan mógł być naprawiony przed zabójstwem, czy też wkrótce potem.

Zarządzona zostaje 10-cio minutowa przerwa.

Po przerwie ogłoszony zostaje protokuł oględzin sadyby Zajcewa sporządzony przez sędziego śledczego do spraw szczególnej wagi Fenenkę, w obecności świadka Gołubiewa i ludzi miejscowych. Z protokułu tego widać, iż parkan od strony sadyby Bernera często bywał niszczony przez różnych uliczników i dla tego też posiadał liczne otwory i w wielu miejscach był poprawiany. Natomiast parkan od strony sadyby Marra był cały. Protokuł uzupełnia przypisek Gołubiewa, zaznaczający, iż parkan ten posiada otwory.

Powód cywilny Zamysłowskij po odczytaniu protokułu zwraca się do sędziów przysięgłych, mówiąc iż obrona jest, jakoby, faworytowana przez sąd, gdyż na jej życzenie odczytany został protokuł oględzin, dokument śledztwa pierwiastkowego, tymczasem analogiczne prośby powodów cywilnych pozostają bez skutku.

Wystąpienie Zamysłowskiego wywołuje prawdziwą konsternacyę. Prezes Bołdyrew zapytuje Zamysłowskiego:

„Cóż to, pan skarżysz się na nas, na sąd koronny, sędziów przysięgłych? Czy pan, jako prawnik, nie wiesz o tem, iż możesz skarżyć się na nasze postępowanie tylko senatowi. Przywołuję pana do porządku".

Zajście to zostaje zapisane w protokule.

Zamysłowskij, stropiony cokolwiek, w dalszym ciągu tłumaczy sędziom przysięgłym, iż protokół sporządzony został bardzo powierzchownie. Dość powiedzieć, iż, według zeznań świadków, całe oględziny trwały jakie pół godziny, najwyżej 40 minut, i w tak krótkim czasie nie było wprost możności zmierzenia chociażby wszystkich odległości, wskazanych w protokóle.

Gruzenberg z oburzeniem zaznacza, iż protokół sędziego śledczego, o ile nie jest w sposób prawny obalony, jest aktem sądowym i przeto powód cywilny nie ma prawa obniżać znaczenia podobnego aktu.

Przed sądem znowu staje świadek Gołubiew, który wyjaśnia, iż zwracał uwagę sędziego śledczego na istnienie otworów w parkanie, dzielącym sadybę Marra od sadyby Zajcewa. Gdy sędzia śledczy zaproponował mu po paru dniach podpisanie protokółu oględzin, Gołubiew zaczął domagać się zaznaczenia, iż parkan ze strony sadyby Marra posiada otwory. Wówczas sędzia śledczy odpowiedział mu: „Jeżeli tak jest, zrób pan przypisek". Świadek postąpił według rady sędziego śledczego.

Pomiędzy stronami zaczyna się nerwowa polemika o powagę protokółu sędziego śledczego. Przewodniczący nawołuje wszystkich do porządku.

W końcu Gruzenberg, zwracając się w stronę sędziów przysięgłych, zaznacza, iż opinia sędziego śledczego, że parkan ze strony sadyby Marra nie miał otworów, jest poważniejsza od opinii świadka, z którym sędzia śledczy mógł się nie zgodzić.

Prezes oświadcza, iż sąd przy powtórnym wyjeździe na miejsce zbrodni zbada szczegółowo ów parkan.

### Świadek Godenko.

Świadek Godenko, młody robotnik z cegielni Zajcewa, dozorował konie w stajni. Na zapytanie Szmakowa o szczegółach pożaru stajni, świadek nic nie odpowiada. Ogłoszone zostaje zeznanie świadka, złożone na śledztwie pierwiastkowem. Świadek twierdził wówczas, iż pożar zaczął się wieczorem po kolacyi. Zarudnyj zapytuje go, czy żona Bejlisa mieszkała wówczas w lokalu biura, znajdującym się w jednym budynku ze stajnią. Świadek mówi, że tak. Odpowiada bardzo nieśmiało i z trudnością udało się dowiedzieć od niego, że gdy rozpoczął się pożar, dzieci Bejlisa już spały. Później dodał, iż jeden z synów Bejlisa dał znać o pożarze do koszar, gdzie znajdowali się robotnicy, — reszta dzieci spała. Poza tem świadek interesował się bardziej wyprowadzeniem koni i nie wie nic o innych szczegółach.

### Świadek Samonow.

Świadek Samonow jest robotnikiem i pracuje u Zajcewa. Pamięta dobrze założenie kamienia węgielnego pod gmach jadłodajni. Szmakow zapytuje go, czy byli na tej uroczystości jacy „rabini z pejsami w długich szatach". Świadek nie umie na to odpowiedzieć. Gruzenberg dowiaduje się od niego, iż na tej uroczystości był obecny rewirowy i stójkowy.

A więc—konkluduje Gruzenberg—odbywało się to w obecności władz i całkiem publicznie.

Świadek zapytany, czy Bejlis miał krowę—odpowiada, że oskarżony żadnej krowy nie posiadał w okresie znalezienia zwłok Juszczyńskiego.

Zarudnyj: A wcześniej?

Świadek: Nie wiem dokładnie.

Tu następuje niespodziane nowe starcie pomiędzy prokuratorem a obroną.

P. Wipper zwraca się do sędziów przysięgłych i prosi ich zapamiętać, iż acz kolwiek świadek Samonow utrzymuje, że Bejlis krowy nie posiadał, inni świadkowie twierdzą, że było inaczej.

Prezes. Proszę tak nie postępować, panie prokuratorze, pan wyprowadzasz wnioski...

P. Wipper tłumaczy się tem, że musi tak postępować, ponieważ obrońca Gruzenberg, zwracając się się do sędziów przysięgłych przed chwilą czynił podobne zestawienie.

Przewodniczący zapytuje sędziów przysięgłych, czy słyszeli podobne słowa adwokata Gruzenberga?

Z ławy przysięgłych odzywają się głosy: „słyszeliśmy".

Prezes mocno zdenerwowany mówi do Gruzenberga: Tyle razy prosiłem strony, by nie uciekały się do podobnych środków. Pan, jako stary adwokat wiesz, co wolno, a czego nie wolno. Pan ciągle wyprowadzasz wnioski nie dopuszczalne zgoła. Udzielam panu napomnienia.

Gruzenberg (spokojnie): Powoływałem się na świadków zbadanych, co czynić wolno, zaś pan prokurator—powoływał się na świadków jeszcze nie zbadanych. „Istnieje różnica pomiędzy postępowaniem mojem, a postępowaniem pana wiceprokuratora".

W dalszym ciągu świadek, zapytywany, czy widział kiedy krowę Bejlisa, odpowiada, że nigdy nie widział. Była krowa, ale należała do Zasławskiego.

Bejlis wyjaśnia, iż trzymał krowę zwykle latem, ponieważ mógł wówczas sprzedawać mleko robotnikom, pracującym przy wyrobie cegieł. Jesienią zwykle krowę sprzedawał. Ostatnio krowę sprzedał jesienią 1910 r.

### Świadek Kossowieckij.

Świadek Kossowieckij pracuje w cegielni Zajcewa, jako robotnik. Na zapytanie Szmakowa twierdzi, iż parkan nie był poprawiany. Szmakow prosi o ogłoszenie zeznań świadka na śledztwie pierwiastkowem.

Prokurator: Czy Bejlis posiadał w r. 1911 krowę?

Świadek: Tak!

Prokurator: Krowa ta zdaje się wpadła do rowu i zabiła się.

Świadek: Tak. (Po chwili). A może i nie było krowy.

Gruzenberg: „Jak to. Zabiła się krowa, której nie było.

Po chwili ogólnego zamieszania Gruzenberg zwraca uwagę sądu na postępowanie prokuratora, który zdaniem mówcy, podsuwa odpowiedzi świadkom i stąd wynikają odpowiedzi nielogiczne. Zajście zostaje zapisane do protokułu. Zamysłowski rozpytuje się świadka jak dawno pracuje u Zajcewa. Świadek twierdzi, iż od 1907 roku. Ogłoszone zostaje zeznanie świadka na śledztwie pierwiastkowem. Zeznał on wówczas, iż po znalezieniu w pieczarze zwłok Juszczyńskiego zaczęto naprawiać parkan. Następnie strony rozpytują się znowu o krowę Bejlisa. Świadek utrzymuje, iż ostatnia krowa Bejlisa wpadła do rowu jesienią 1910 roku, poczem innej krowy Bejlis nie nabywał.

Bejlis prosi o głos i tłumaczy, iż zabiła się, ściślej—złamała tylko nogę, wcale nie „ostatnia" krowa, a poprzednia. Było dwa wypadki podobne: jeden w 1908 r., drugi w 1910. Krowę ze złamaną nogą Bejlis niezwłocznie sprzedał do rzeźni, poczem nabył drugą. Tę zaś we wrześniu 1910 r. sprzedał „na Demijówkę". Pamięta o tem dobrze.

Bejlis mówi szybko i nerwowo, zaznaczając kilkakrotnie: „sprzedałem, bo mi nie była ta krowa już potrzebna", „cóż, sprzedałem jesienią", „poczem krowy nie miałem", „na co mi zimą krowa".

O godz. 10 m. 15 wieczorem prezes odracza posiedzenie do godz. 10-ej rano.

Na żądanie stron oprócz świadków, powołanych na dzień dzisiejszy, mają być sprowadzeni do sądu: Ordyński, D. Czechowska, Nieżyński i Wiera Czeberiakowa.

## X Sprawozdanie rzymsko-katolickiego T-wa dobroczynności za rok 1912.

III.

6) Druga ochronka dziecięca im. św. Józefa daje opiekę dzieciom w wieku lat 4 do 8 miu. Kierownictwem ochronki zajął się wiceprezes zarządu T-wa, p. Józefat Andrzejowski; kuratorkami ochronki były panie: Karolina Jaroszyńska, Helena Brzezińska i Aniela Konarska; dozorczynią ochronki była p. Olimpia Moszyńska; pomoc lekarską udzielał d-r Chomicz.

W roku ubiegłym ochronka zanotowała 13 139 odwiedzin, w tem—dziewcząt 7,668 i chłopców—5 471. W roku zaś 1911 notowano 15 000 dni — dzieci, a w roku 1910 — 22 386.

Koszt utrzymania ochronki wyniósł w roku sprawozdawczym sumę rb. 3 139; na pokrycie tych rochodów z ogólnych funduszów T-wa wydatkowano 2 774 rb.; resztę zebrano z ofiar. Koszt utrzymania jednego dziecka dziennie wyniósł 23,1 kop., wtedy, gdy w r. 1910—tylko 15,7 kop. Różnica ta, usprawiedliwiona wzrastającą drożyzną, zniewala zarząd T-wa do ograniczania przyjmowania większej ilości dzieci.

7) Trzecia ochronka dziecięca im. Konstantego Odrowąż-Krzyszkowskiego. Najmłodsza z ochronek, powstała w d. 1 lutego r. 1910 i pozostaje w pieczy kuratorek, pań: M. Komarnickiej, S. Rodowiczowej, M. Świdzióskiej, K. Dyakowskiej, I. Rogowskiej i J. Jackowskiej. Dozorczynią ochronki była p. Stanisława Kosicka; pomocy lekarskiej udzielał d-r S. Turkiewicz.

W roku sprawozdawczym ochronka zanotowała 13 298 dni—dzieci, które kosztowały 3.186 rb., t. j. koszt dzienny utrzymania dziecka wyniósł 23,4 kop. W roku 1911 ilość dni—określona została liczbą 10,444 i koszt utrzymania jednego dziecka wyniósł 28,7 kop. Z ogólnych funduszów T-wa zarząd udzielił 1907 rubli, pokrywając tą sumą przewyżkę rochodów nad dochodami.

Prócz wymienionych instytucyi zarząd T-wa, jak to widać ze sprawozdania, zajmuje się przy pomocy pań kuratorek rozdawnictwem odzieży i obuwia przedewszystkiem dzieciom z ochronek, pozostających pod egidą T-wa, a następnie chłopcom, uczącym się rzemiosł, oraz—biedakom. Odzież i obuwie T-wo otrzymywało w naturze od wymienionych w sprawozdaniu ofiarodawców; z ogólnych zaś funduszów oraz specyalnych ofiar wydatkowano na ten cel 642 rb. 96 kop.

Poza tem zarząd T-wa daje naukę kroju i szycia 15-tu dziewczętom, pozostającym pod dozorem pań-kuratorek: Konstancyi Obniskiej i Wandy Piątkowskiej. Na ten cel zarząd T-wa wydatkował 1,800 rb., co wyniosło po 33 1/3 kop. na jedno dziewczę dziennie.

Niezależnie od powyższego udzielało T-wo nauki szewctwa 8-miu chłopcom, pozostających pod kierunkiem członka zarządu p. K. Komarnickiego. Koszt utrzymania i nauki chłopców wyniósł 720 rb. — po 24,6 kop. dziennie.

Zarówno dziewczętom, jak i chłopcom zarząd T-wa daje całkowite utrzymanie, odzież i obuwie, dodawszy w r. 1912 z ogólnych funduszów 2 292 ruble celem pokrycia rozchodów, które wyniosły rubli 2,690.

Porad lekarskich udzielili bezpłatnie lekarze T-wa (spis wymienia 70 nazwisk) w 1,744 przypadkach i wydano w aptekach 2,594 lekarstwa, za które zarząd T-wa, po potrąceniu rabatów, lub lekarstw wydanych bezinteresownie, zapłacił 1,209 rb. 11 kop. Prócz tego wydział leczenia chorych dzieci poddał bezpłatnym oględzinom lekarskim i udzielił lekarstw 484 dzieciom ubogich rodziców. Dzieci w liczbie 294 (177 dziewcząt i 117 chłopców wyprawiono w r. 1912 na limany i na wieś. Różne grupy dzieci pozostawały na wsi w miarę możności i potrzeby od 30 do 90 dni, a powracały do miasta z zasobem nowych sił i zdrowia.

Środków specyalnych na leczenie dzieci chorowitych T-wo wydatkowało 4 178 rb. 72 kop. Koszt utrzymania jednego dziecka na wsi wyniósł 14 rb. 21 kop. w ciągu lata.

Poza tem sprawozdanie T-wa wymienia 543 osoby, którym udzielono w r. 1912 wsparć miesięcznych w ogólnej sumie 6,192 rb. 71 k. — 233 osoby, które korzystały z obiadów bezpłatnych w liczbie 2,403, oraz — podaje wykazy wsparć jednorazowych, sprawozdanie z wpływów, zebranych na ofiary katastrofy na Dnieprze z d. 15 lipca r. ub., wykazy rachunków święconego, choinki, loteryi i t. p., a także — kilkanaście list ofiarodawców.

Wszystko to świadczy wymownie o ogromie prac, poniesionych przez T-wo dobroczynności, oraz o dobrej woli osób stojących u steru T-wa i tych wszystkich, którzy dużo zabiegów i pracy wkładają w wykonanie wzniosłych zadań Towarzystwa dobroczynności.

Jeno szczupłość środków, jakimi T-wo rozporządza, nie pozwala zarządowi na zaspokojenie wszystkich potrzeb, jakie się mnożą z dnia na dzień.

Jedno jeszcze zwraca uwagę w tem jubileuszowem, dziesiątem z rzędu, sprawozdaniu: najmniejszy wydatek jest w niem uwzględniony, a wszystkie wpływy całoroczne — pokwitowane nawet w pozycyach nieznacznych.

Taka ścisłość i drobiazgowość traktowania sprawozdania rocznego przysporzyła zarządowi T-wa prawdopodobnie wiele bardzo pracy, ale wzamian za to wzbudza bezwzględną pewność ofiarodawców i członków T-wa, że szafowanie funduszami, przeznaczonymi na otarcie łez niedoli ludzkiej, odbywa się w wielkim porządku.

## Posiedzenie rady miejskiej.

Po długiej przerwie spowodowanej feryami wakacyjnemi, rozmaitemi uroczystościami i zjazdami, onegdaj odbyło się posiedzenie rady miejskiej, pod przewodnictwem zastępcy prezydenta miasta d-ra T. Burczaka. Radnych z początku posiedzenia było 52-ch lecz ku końcowi większość z nich powysuwała się z sali, ponieważ przeważna część posiedzenia poświęcona była sprawozdaniom komisyi rewizyjnej za lata 1908—9, co radnych widocznie nie zajmowało.

Radny A. Szeftel komunikuje, iż jako prezes komisyi rewizyjnej otrzymał od gubernatora przypomnienie, że do obecnej chwili rada miejska nierozpatrzyła sprawozdań komisyi rewizyjnej za cały szereg lat poprzednich.

Zdaniem mówcy powodem tego jest fakt, iż dyskusya przy każdej pozycyi ciągnie się do nieskończoności i na rozpatrzenie aktów komisyi rewizyjnej niema czasu. Wobec tego, proponuje mówca aby rada uchwaliła, iżby każdy radny przy rozważaniu sprawozdań miał prawo w danej sprawie raz tylko zabierać głos i nie dłużej niż w ciągu 5 minut.

Głosy: racya.

Radny E. Ekster przypomina, iż w tej sprawie złożył już dawno swój wniosek, lecz jak zwykle w kijowskiej radzie miejskiej to co mogłoby wpłynąć na wzmożenie produkcyjność pracy — idzie „pod sukno". (Wniosek radnego E. Ekstera „o opracowaniu przepisów w celu szybszego załatwiania spraw wniesionych do rady miejskiej" obecnie znajduje się już 10 raz na porządku dziennym lecz bez skutku).

Radny Piachow proponuje aby ułożyć chronologiczny porządek spraw i z kolei je rozpatrywać.

Zastępca prezydenta miasta d-r T. Burczak wskazuje, iż na zasadzie prawa miejskiego sprawy nie rozpatrzone w ciągu jednej sesyi należy rozpatrywać w następnej przed wszystkiemi innemi. Jednak nie zawsze można się do tego zastosować.

Radny N. Stradomskij przypuszcza, iż przyczyna leży w tem, że rada miejska posiada za dużo spraw do rozpatrzenia. Niezbędne jest opracowanie takiej instrukcyi, na zasadzie której zarząd miejski mógłby sam decydować o sprawach drobnych, rada miejska powinna rozpatrywać tylko sprawy ważniejsze.

Wniosek radnego A. Szeftela o skróceniu przemówień do 5 minut rada miejska przyjmuje.

Następnie d-r T. Burczak zakomunikował, iż podczas zjazdu działaczy miejskich została zebrana pomiędzy uczestnikami suma 1,700 rb. i przeznaczona na stypendyum dla jednego z uczni średnich zakładów naukowych. Oświadczenie to przyjęto do wiadomości.

Z kolei projekt przepisów obowiązujących w sprawie dostarczania ludności dobrych produktów mlecznych i związany z tem referat W. Demczenki o falsyfikacyi mleka uchwalono odesłać do komisyi sanitarnej z tem aby przy rozpatrywaniu jej był obecny inspektor lekarski.

Następnie przystąpiono do rozpatrywania aktów komisyi rewizyjnej w sprawach finansowych za lata 1908—9.

Zastępca prezydenta miasta d-r T. Burczak ustępuje przewodnictwo starszemu radnemu A. Rzepeckiemu. Referuje prezes komisyi rewizyjnej A. Szeftel.

Po krótkiej dyskusyi sprawozdania zostają zatwierdzone.

Na zakończenie zatwierdza rada sprawozdanie z rewizyi, dokonanej w szpitalu Aleksandrowskim.

Dyrektorowi szpitala radnemu N. Stradomskiemu postanowiono wyrazić podziękowanie za owocne i ekonomiczne prowadzenie gospodarki szpitalnej.

O godz. 10 i pół posiedzenie zamknięto do dnia następnego.

## W sprawie aresztowania złoczyńców.

—o—

Według informacyi otrzymanych przez kijowską policyę z Ekaterynosławia aresztowany niedawno na W.-Wasylkowskiej w chwili gdy wchodził do sklepu z bronią młody człowiek, który okazał paszport na imię Łabodzjewa jest Janem Litwinem.

Aresztowano wespół z nim, jak wiadomo, także niejakiego Łysenkę, a znaleziona przy aresztowanych broń i znaczniejsza suma pieniędzy nasunęły policyi przypuszczenie, iż są to przestępcy.

Okazuje się, że domysły były słuszne. Zbrodnię popełnił Litwin wraz z Łysenką i trzecim niewiadomym złoczyńcą w powiecie górno-dnieprowskim w pobliżu majątku ks. Koczubeja.

Rozbójnicy zaczaiwszy się na inkasenta monopolów Dmitrenkę, gdy ten wozem włościańskim powracał z objazdu do miasta, napadli nań, zastrzelili go i odebrali mu około 8,300 rb.

Następnie trupa zabitego schowali pod znajdującym się w pobliżu stogiem siana, woźnicę związali, a sami siedli na wóz, którym jechał D. i pojechali.

Przejechawszy kilka wiorst rozbójnicy wpadli do stawu, ugrzęźli w nim i nie mogąc się stamtąd wydostać udali się pieszo do Krzywego Rogu, skąd koleją przybyli do Kijowa.

Rozbójnicy zostaną w tych dniach etapem wysłani do więzienia na miejsce zbrodni.

## Bez maski.

Bejlisa wciąż niema, chociaż imię jego plącze się w zeznaniach.

Mord rytualny z pola ciekawości zupełnie już spłynął i niet już powrotnych fal legendy nie czeka. Przyjdzie to jeszcze, by usprawiedliwić racyę bytu Szmakowych i Zamysłowskich, ale w procesie i dla procesu „krew chrześcijańska przestała być i celem i... punktem wyjścia.

Natomiast coraz gwałtowniej dopomina się o rozwiązanie inna „tajemnica", stopami zbrodniarzy oraz powołanych i niepowołanych badaczów brutalnie zadeptana...

Świadczą teraz dzieci, które „czegoś" się boją i płaczą..

W zeznaniach agenta śledczego Poliszczuka jest pewność człowieka, który mocno trzymany jest na siodle, ale jego słowa, wbrew woli świadczącego, wskazują na jakąś przepaść, obok której cały proces napróżno się miota, na przepaść, kryjącą połamane szczątki nie fikcyjnej, lecz rzeczywistej zbrodni...

Myśl wytęża się, aby to wszystko zrozumieć, aby przebić brudną mgławicę nienawiści, przesądów i zbyt gorliwych, nieudolnych, chwilami poprostu głupich wysiłków „ratowania"...

I naprózno...

Wróg i przyjaciel wspólną pracą stworzyli gmatwaninę prawie bez wyjścia...

Aparat fotograficzny procesu tak się ustawił, że systematycznie chwyta rzecz z „innej strony".

Czarny Jegomość.

# KRONIKA.

**Kalendarzyk.**

Dziś 4 (17) Franciszka Serafickiego.
Jutro 5 (18) Placyda M.

Wschód słońca o godz. 6 m. 26.
Zachód słońca o godz. 5 m. 5.
Długość dnia godz. 10 m. 39.

### Kalendarzyk historyczny.
**17 Października n. st.**

Roku 1660. Jerzy Chmielnicki, pobity pod Słobodyszczami, uznaje zwierzchnictwo Rzeczypospolitej na warunkach ugody hadziackiej.

— **Z „Samopomocy".** Na nadchodzącą niedzielę, d. 6 b. m. zarząd T-wa wzajemnego kredytu „Samopomoc" zwołuje nadzwyczajne walne zgromadzenie.

Początek zebrania o godz. 1-ej po południu w lokalu T-wa, Instytucka 4.

Porządek dzienny zapowiada: 1) kwestyę zmiany § 5 ustawy w myśl zmniejszenia określonego w tym paragrafie najmniejszego rozmiaru przyznawanego kredytu; 2) kwestyę o zastąpieniu walnych zgromadzeń członków T-wa, przez zebrania pełnomocników i 3) wybór jednego członka rady.

W razie niedojścia zgromadzenia do skutku w pierwszym terminie,—powtórne, nieodwołalne odbędzie się w d. 20 b. m.

— **Z Pogotowia.** Wobec tego, iż tabor Pogotowia powiększył się o dwa automobile, co umożliwia rozszerzenie rejonu działalności, T-wo „Pogotowia Ratunkowego" w Kijowie postanowiło wyjeżdżać ze stacyi i na przedmieście Demijówkę, Priorkę i Kureniówkę, czego dotychczas w ciągu 10 lat swego istnienia zmuszone było stale odmawiać.

— **Nowa kolej podjazdowa.** Centralny zarząd kolejowy w Petersburgu zwrócił się do naczelnika kolei Poł.-Zachodniej z poleceniem dokonania badań technicznych szerokotorowej kolei podjazdowej od st. Bar przez Jałtuszków do wsi Nowouszycy gub. podolskiej, długości 50 wiorst. Znaczenie ekonomiczne projektowanej kolei zostało już wyjaśnione przez komisyę do spraw nowych kolei, przyczem wzmiankowana komisya uznała potrzebę jej budowy. Na dokonanie badań technicznych zarząd kolei Poł.-Zachodniej otrzymał 3 500 rubli. Zgodnie z żądaniem centralnego zarządu kolejowego badania techniczne mają być ukończone w jaknajkrótszym czasie.

— **Sprostowanie.** Do wczorajszego sprawozdania z procesu Bejlisa wkradł się błąd, który pogmatwał całe sprawozdanie. Z dzieci Czeberiaków pozostała przy życiu i składała zeznania nie Walentyna, ale Ludmiła Czeberiakówna, Walentyna zaś zmarła prawie równocześnie z bratem swoim Eugeniuszem.

— ZAGINIONA KOBIETA. Niedawno z Padołu zginęła zamężna kobieta Agrypina Zadniprianaja-Syczewa. Poszukiwania jej przez męża są bezowocne. Osoby znające miejsce pobytu kobiety, proszone są o podanie jej adresu Atanazemu Zadniprianyiowi Syczewowi, herbaciarnia „Tuła" Nadbrzeżno-Kreszczatycka 6.

— CHULIGANI. Wczoraj o g. 1 w nocy kilku chuliganów zaczęło się dobijać do restauracyi browaru Marro na Kureniówce, a gdy ich tam nie wpuszczono, jeden z chuliganów strzelił do drzwi restauracyi; kula przeszła przez drzewo, ale na szczęście nikogo nie raniła. Następnie chuligani odeszli, po godzinie wszakże znowu urządzili awanturę w pobliżu składu drzewa Dudmana; przyczem zbili stójkowego, chcącego ich uspokoić. W rezultacie awanturników ujęto i odprowadzono do cyrkułu. Okazało się, iż są to urzędnicy kureniowieckiego biura pocztowego K. i M. oraz pocztylioni K. i J.

— NIESZCZĘŚLIWE WYPADKI. Przy budowie domu inż. Michelsohna (b. Czerwonienkisa) przy ul. Lwowskiej, robotnik wpadł w tryby elektrycznego elewatora, podnoszącego w górę cegły. Robotnika, któremu tryby oderwały prawą rękę do ramienia, odwieziono w ciężkim stanie do szpitala.

W domu № 15 przy ul. Kudriawskiej spadł ze schodów i złamał sobie biodro zdun L. Polakow. „Pogotowie" odwiozło go do szpitala.

— OBŁAWA. Ubiegłej nocy policya dokonała rewizyi domów noclegowych Tereszczenki na Besarabce i prywatnego przy ul. Sowskiej № 10. W pierwszym z nich aresztowano 111 osób, nie posiadających paszportów, w drugim 13. Aresztowanych zbadano w oddziale antropometrycznym policyi śledczej, przyczem okazało się, iż wśród nich znajduje się kilku poszukiwanych przez policyę zbrodniarzy, tudzież 18 pozbawionych prawa pobytu w Kijowie.

### 8 niotyn kijowskiej stacyi meteorologicznej.

Dnia 3 (16) października 1913 r.

| | g. 7 rano | g. 1 po poł. | g. 9 wiecz. |
|---|---|---|---|
| Temp. pow. według Cels. | 3,0 | 8,0 | 2,6 |
| Barometr przy 0° w mm. | 744,4 | 743,8 | 748,2 |
| Stop. wilgotności w proc. | 73 | 72 | 75 |
| Kier. i szybk. wiatru (w mtr.) | $PłdZ_3$ | $PłdZ_7$ | $PłdZ_7$ |
| Chmur. według 10 stopn. syst. | 10 | 9 | 8 |
| Ilość opadów w mm | — | 0,0 | 0,0 |

| | od g. 9-ej wiecz. do g. 9-ej wiecz. |
|---|---|
| Najw. tempor. powietrza w ciągu doby | 8,6 |
| Najniższa | 0,2 |
| Przeciętna tempor. pow. w ciągu doby | 4,5 |
| Wielol. przeć. temp. pow. w ciągu doby | 7,9 |

Ogólny stan pogody w Rosyi europejskiej z rana na podstawie telegramu głównego Obserwatoryum fizycznego:

Opady atmosferyczne notowano w całej Rosyi z wyjątkiem pasa południowego i części centrum. W przeważnej części Rosyi temperatura niższa od normalnej.

Pogoda oczekiwana na dzień dzisiejszy: nieco cieplej w południowym pasie, chłodno na północnym zachodzie, niewielkie mrozy na północnym zachodzie, niewielkie mrozy na północnym wschodzie, umiarkowane ciepło w pozostałej Rosyi; opady atmosferyczne gdzieniegdzie we wschodniej połowie.

## Zabawy i widowiska.

*Teatr Polski.* Jutro: „Eros i Psyche"; w niedzielę: „Ogniem i Mieczem".

*Opera.* Dziś: „Żydówka"; jutro: w południe „Życie za Cesarza", wieczorem — „Dni naszego życia".

*Teatr Sołowcowa.* Dziś: „Pedagodzy"; jutro: wieczorem — „Za murami".

*Operetka:* Dziś: „Szatanieł"; jutro: „Księżniczka Dolarów".

## Z teatru i muzyki.

*Teatr polski w „Ogniwie".*

„Ogniem i mieczem" na scenie.

Usiłowaniom inscenizacyi powieści, przerabianiu poezyi beletrystycznej na sztukę sceniczną podlegają tylko utwory wielkiej, pierwszorzędnej wartości.

Przeróbek niezmiernie rzadko dokonywa autor pierwowzoru, a, bez wyjątku, pobódką do inscenizowania jest zachwyt nad arcydziełem powieściowem, połączony z pietyzmem dla wielkiego twórcy.

Nic więc dziwnego, że, pospolicie, inscenizator nie ogranicza się na zapożyczeniu części lub całości fabuły, czy też tematu, na tle których tworzy dzieło sceniczne samoistnie, ale usiłuje zazwyczaj w swej przeróbce zachować możliwie najwięcej z oryginału, pragnie, ile się da, zaczerpnąć ze skarbów, istniejących w pierwowzorze.

Tak, przerabiający powieść na dramat, pozostawia ile można nietknięte dyalogi z powieści, a opisy przygód i działań, wiążące te dyalogi, zastępuje opowiadaniem już to w postaci często długiego monologu, już to nie najzręczniejszego dyalogu.

Te okoliczności, zarówno jak i fakt złożenia w jedną całość części stworzonych przez wielki talent i znakomity umysł, z dodatkami stanowiącymi trawestacyę płodów tegoż talentu i umysłu, dokonaną przez talent mniejszej miary czyni, że przeróbki i inscenizacye w rzadkich wypadkach zyskują uznanie zawodowej krytyki.

Nie przeszkadza to jednak, że mniej skrupulatnie analizująca szeroka publiczność, na przekór zawodowej krytyce, potrafi przejąć się i nawet zachwycać przeróbką.

Siłą pociągającą w tym wypadku stanowi piękno myśli i ideałów, pierwowzoru, które inscenizator zazwyczaj pozostawia mniej więcej nietknięte.

I to jest właśnie przyczyną dla której publiczność przyjmowała inscenizacyę Sienkiewiczowskiego arcydzieła serdecznie, dla czego po każdym akcie huczne brawa się rozlegały, mimo iż krytyk mógłby w przeróbce jako dziele scenicznem znaleść nie jedno do przyganienia.

„Ogniem i mieczem" niewątpliwie zawsze zbierze zastęp widzów, dostateczny, aby wypełnić salę szczególniej o ile sztuka będzie dawana na przedstawieniach popularnych w soboty, lub też w święta i niedziele.

Do powodzenia sztuki nie mało przyczyniła się staranna gra i wystawa.

W pierwszej linii uznanie należy się p. Wronckiemu (Skrzetuski) i p. Tatarkiewiczowi (Bohun).

Role bohaterskie nie są specyalnością obu utalentowanych artystów, mimo to wyszli oni z honorem, wywiązując się z zadania wysoce poprawnie.

Zagłoba jest odmalowany przez Sienkiewicza w sposób tak genialny, że stał się niemal postacią legendarno historyczną.

Wykonawca tej roli, p. Rychłowski, wcielił się w odtworzoną postać tak, że zdobywał gorące i huczne oklaski.

Rolę p. Wołodyjowskiego udatnio odtworzył p. Lechowski, a p. Żukowska jako Horpyna była jak zawsze doskonała.

Wyróżnienie należy się i p. Suchnowskiej, która z dramatycznej roli starej kniaziowej Kurcewiczowej wywiązała się bez zarzutu.

Nie podobna pominąć milczeniem p. Bassyńskiego, który postać króla Jana Kazimierza odtworzył artystycznie i stylowo. Słówko uznania należy się i p. Błaszupskiej (Helena).

Staranne wykonanie drobnych epizodów przez resztę artystów i wyborna reżyserya uczyniły, że jak zwykle w naszym teatrze całość wypadła bezwzględnie udatnio.

Sala była pełna, wykonawcom nie szczędzono rzęsistych oklasków.

T. M. S.

— Chcąc udostępnić jaknajszerszej publiczności poznanie głośnej powieści scenicznej J. Żuławskiego „Eros i Psyche", sobotnie przedstawienie tej powieści Teatr Polski daje po cenach popularnych. „Psyche" odtworzy p. Żolkowska, która tę rolę zalicza do najlepszych w swoim repertuarze.

W niedzielę po raz drugi „Ogniem i mieczem". Powodzenie tej popularnej sztuki jest ogromne.

We wtorek przedstawienie jubileuszowe ku czci Józefa Korzeniowskiego.

## OFIARY.

W Administracyi „Dziennika Kijowskiego" złożyli:

**Na Macierz Cieszyńską:** pp. Leonostwo Lisowscy 3 rb. Felicya i Jerzy Dąbrowscy 5 rb. D-r Turski 5 rb. Michał Drohomir 3 rb.

**Na głodnych w Galicyi:** pp. Felicya i Jerzy Dąbrowscy 5 rb. D-r Turski 5 rb. Marya Drohomir 7 rb. W rocznicę śmierci ś. p. Wacława Bratkowskiego — córka 1 rb.

**Na szpital rz.-kat. w Kijowie:** pp. S. D. 3 rb. D-r Turski 5 rb.

**Na wpisy do uznania T-wa Dobr.:** pp. S. D 5 rb. Ku uczczeniu pamięci ukochanej matki ś. p. Michaliny: W. I. B. 10 rb. Felicya i Jerzy Dąbrowscy 5 rb. Marya Dyakowska 10 rb. Kazimiera Dyakowska 10 rb.

**Na remont i proces kościoła w Chmielniku:** p. Zygmunt Wierzbicki 1 rb.

**Na przytułek dzienny przy Kole Ko. biet:** p. Kazimiera Dyakowska 5 rb.

**Na wpisy do uznania Redakcyi:** p. d-r Turski 5 rb.

# Ze sportu.

*Wyścigi konne.*

Dzień 10 ty.

Pogoda chłodna lecz sucha. Tor lotny. Loże i trybuny przepełnione publicznością. Rozegrano 9 nagród na sumę 2,500 rb, 2 nagrody totalizatora i 1 nagroda pań, ofiarowana przez Maryę hr. Branicką. Zadeklarowano 51 koni.

**Bieg 1-szy.** Nagroda 350 rb głównego zarządu stadnin państwowych dla ogierów i klaczy 2-letnich z pierwszej kategoryi. Dystans 1 wiorsta. Zadeklarowano 3 konie.

Bieg prowadzi od startu „Natręt" obok „Kail" i „Hrabia Luksemburg". Na zakręcie wysuwa się na pierwsze miejsce „Kail" bar. S. Meller-Zakomelskiego (Gumiennyj) i łatwo wygrywa w ciągu 1 m. 9 sek. Drugi o 3 i pół długości w tyle „Hrabia Luksemburg" A. Nowickiego (Drozd).

**Bieg 2-gi.** Nagroda 350 rb. głównego zarządu stadnin państwowych dla ogierów i klaczy wszystkich państw, w wieku nie niżej 3 lat. Dystans 2 wiorsty. Zadeklarowano 4 konie.

Bieg od startu prowadzi „Parbleu" obok „Dewadasi", „Seweryn" i „Unkas". Pierwszy do celownika, minąwszy innych, przychodzi „Seweryn" L. Rybickiego (Gawron). Drugi o długość w tyle „Parbleu" L. Hryckiewicza (Jekimow) i trzeci „Dewadasi". Czas 2 m. 29 sek.

**Bieg 3-ci** „Pocieszenia". Nagroda 350 rb. dla ogierów i klaczy w wieku nie niżej 3 lat. Dystans $1\frac{1}{2}$ wiorsty. Uczestniczą konie, które nie wygrały w Kijowie pierwszej nagrody. Zadeklarowano 4 konie.

Od startu do mety prowadzi i wygrywa „Czamarka" L. Rybickiego (Gawron). Drugi o długość w tyle „Caoi" N. Papalazara (Rudan) i trzeci „Tourbillon" L. Hryckiewicza (Jekimow). Czas 1 m. 47 sekund.

**Bieg 4-ty.** Nagroda 600 rb. ku uczczeniu „założycieli Południowo-Zachodniego T-wa wyścigów konnych" dla ogierów i klaczy w wieku nie niżej 3 lat, nie należących do żadnej kategoryi. Dystans $1\frac{1}{2}$ wiorsty. Konie, które wygrały w Kijowie dwie nagrody po 600 rb. nie były dopuszczane. Zadeklarowano 4 konie.

Wygrywa bieg, prowadząc od startu do mety w ciągu 1 m. 44 sek. „Pancerny" L. Hryckiewicza (Jekimow). Druga o 2 długości „Bijou" barona S. Meller-Zakomelskiego (Gawron). Trzeci „Zbyszko" L. Hryckiewicza (Rudan).

**Bieg 5-ty** z płotami „gentleman'ski". Nagroda „Pań" dla ogierów, klaczy i mierzynków nie niżej 3 lat. Dystans 3 wiorsty. Koń, który wygrał nagrodę gen.-lejt. N. Suchomlinowa niesie oprócz jeźdźca 12 funtów. Zadeklarowano 3 konie.

Od startu w galopie prowadzi „Czardasz" A. Czubarowa (właściciel) zostawiając resztę daleko w tyle, dopiero na ostatnim zakręcie zbliża się doń „Conducteur" N. Polakowa (bar. Meller Zakomelskij), lecz wygrać już nie może i do mety przychodzi drugi o 2 długości, trzeci „Mon" J. von Rummela (właściciel). Czas 3 m. $53\frac{1}{2}$ s.

**Bieg 6-ty.** Nagroda dodatkowa 200 rb. dla ogierów i klaczy nie niżej 3 lat. Dystans $1\frac{1}{2}$ wiorsty. Zadeklarowano 8 koni.

Od startu prowadzi „Cherry", obok „Plewickaja" i „Nemezys". Dalej wyciągnęli się „Festival", „Ferry Queen", „Espoir", „Premia" i „Ammaliatrice". Na zakręcie na pierwsze miejsce wysuwa się i w dalszym ciągu wygrywa bieg „Nemezys" W. Łobowa (Drozd) w ciągu 1 m. $45\frac{1}{2}$ sek., druga o długość „Plewickaja" M. Prażmowskiego (Jekimow) i trzecia „Cherry" A. Pietrowa (Kryłow).

**Bieg 7-my** „Pocieszenia" dla tych, które nie wygrały pierwszej nagrody. Nagroda 250 rb. dla ogierów i klaczy 2 letnich. Dystans 1 wiorsta. Zadeklarowano 4 konie.

Od startu prowadzi i wygrywa bieg „Reneta" bar. S. Meller-Zakomelskiego (Furman), drugi na 4 długości „Roi Soleil" N. Papalazara (Rudan) i trzeci „Culevre" bar. S. Meller-Zakomelskiego (Osinskij). Czas 1 m. $6\frac{3}{4}$ sek.

**Bieg 8-my** z płotami „gentleman'ski". Nagroda dodatkowa 200 rb dla ogierów i klaczy nie młodszych niż 3 lata. Konie które wygrały w Kijowie w biegach gładkich lub z płotami 200 rb. albo pierwszą nagrodę w biegu z płotami nie są dopuszczane. Dystans 2 wiorsty. Zadeklarowano 5 koni.

W szalonem tempie prowadzi „Fata Morgana" J. Małeckiego (właściciel), któ a też w takiem tempie przychodzi pierwsza do mety. Drugą „Gileties" korn. Plisowskiego (por. m. Jeremiejew) i trzecia „Ar-gwa" E. Srejdera (J. von Rummel). Czas 2 m. $35\frac{1}{2}$ sek.

**Bieg 9-ty** „gentleman'ski". Nagroda 250 rb. dla ogierów i klaczy nie niżej 3 lat dla koni, które nie wygrały pierwszej nagrody w Kijowie. Dystans $1\frac{1}{2}$ wiorsty. Zadeklarowano 6 koni.

Prowadzi „Eunice" dopędzana przez „Moderato", „Umeę", trochę dalej „Araks", „Ironia" i „Salut". Do celownika zaś przychodzą: pierwszą „Umeę" A. Rogozińskiego (porucz. Jakowienko), druga „Eunice" A. Kozakowa (właściciel) i trzecia „Moderato" bar. Meller Zakomelskiego (właściciel). Czas 1 m. 51 sek.

**Bieg 10-ty.** Nagroda totalizatora dla ogierów i klaczy 2 letnich, które nie wygrały 1 i 2-iej nagrody. Dystans 1 wiorsta. Zadeklarowano 5 koni.

Prowadzi i wygrywa na 5 długości „Cascarin" bar. S. Meller-Zakomelskiego (Gawron), drugi „Szach" B. Konstantynowicza (Drozd) i trzecia „Rekonta" bar. Meller-Zakomelskiego (Osinskij). Czas 1 m. 8 sek.

**Bieg 11-ty.** Nagroda dodatkowa totalizatora dla ogierów i klaczy nie niżej 3 lat. Dystans $1\frac{1}{2}$ wiorsty. Zadeklarowano 5 koni.

Prowadzi od startu „Asia" L. Pietrowa (Kryłow) obok trzyma się „Arkan" (Furman) trochę dalej „Gretchen" W. Łobowa (Gawron), „Brio" i „Katalonia".

Do celownika przychodzą 1) „Asia". 2) „Gretchen" o 2 długości i 3) „Arkan". Czas 1 m. 49 sek.

# Telegramy.

Od korespondentów „Dziennika" [illegible]

### Sprawy bałkańskie.

**Wiedeń** (AP). Rząd austro-węgierski polecił swemu pełnomocnikowi w Białogrodzie, aby zwrócił uwagę rządu serbskiego na konieczność szanowania granic Albanii, ustalonych na konferencyi londyńskiej.

**Ateny** (AP). Odbyło się pierwsze posiedzenie delegatów tureckich wspólnie z ministrem spraw zagranicznych i delegatami greckimi.

**Korica** (AP). Przybył tu major Doughty-Wylie, delegat angielski komisyi międzynarodowej dla ustalenia granic Albanii południowej. Delegat angielski jest zarazem prezesem komisyi. Oczekiwani są pozostali członkowie komisyi. Deputacye od komitetów panepirskiego i obrony narodowej, chcąca odwiedzić delegata angielskiego nie zostały przyjęte, wobec wyraźnej instrukcyi londyńskiej konferencyi ambasadorów.

**Rzym** (AP). Według informacyi z Białogrodu, rząd włoski wystąpił z łagodną remonstracyą wobec rządu serbskiego, wskazując na konieczność szanowania granic Albanii, ustanowionych przez konferencyę londyńską i niedopuszczania się w interesach samej Serbii, okrucieństw względem albańczyków. Włochy w sposób przyjazny wyraziły nadzieję, iż Serbia nie zmusi je do energiczniejszego urzędowego wystąpienia, albowiem Włochy i Austro-Węgry nie mogłyby pozwolić na naruszenie postanowień konferencyi londyńskiej i na nieludzkie obchodzenie się z albańczykami.

**Paryż** (AP). Kilka gazet miejscowych podjęło kampanię, której celem jest przekonanie rządu, iż nie należy udzielać pozwolenia na zrealizowanie pożyczki serbskiej, przeznaczonej na skup wschodnich kolei żelaznych, pożyczka ta bowiem może zaognić stosunki z Austryą. Według informacyi, uzyskanych przez korespondenta Pet. Ag. Tel., Francya w dalszym ciągu popiera Serbię w sprawie kolei wschodnich. Zwłoka w zrealizowaniu pożyczki jest spowodowana mającem w tym czasie nastąpić zrealizowaniem pożyczki francuskiej i koniecznością doczekania się ukończenia pracy komisyi międzynarodowej. Zrealizowanie pożyczki serbskiej m. ż. przyczynić się do większej ustępliwości Serbii w sprawie przyjęcia części długu tureckiego.

**Konstantynopol** (AP). Wydany został zakaz dozwalanego dotychczas przejazdu statków greckich.

**Bukareszt** (AP). „Epocha" donosi, że sztab generalny złoży w najbliższej przyszłości w ministerstwie wojny projekt reorganizacyi jazdy i artyleryi rumuńskiej, oparty na doświadczeniu kampanii bułgarskiej.

**Ateny** (AP). W d. 2-im października na zgromadzeniu delegatów tureckich i greckich rozpatrzono sześć artykułów, a także część ogólną projektu traktatu, który następnie został zabrany przez Reszyd beya do Konstantynopola. Delegaci doszli do porozumienia prawie we wszystkich kwestyach. Następne posiedzenie—d. 3 października.

Delegat turecki Halib-bey oświadczył dziennikarzom, iż rokowania wywarły nań dodatnie wrażenie.

### Z Austryi.

**Wiedeń** (AP). Według informacyi gazety „Zeit" po przeprowadzeniu najnowszych zarządzeń armia składać się będzie z 552,000 ludzi, w tej liczbie z 27,000 marynarzy. „Neue Freie Presse" skarży się na to zwiększenie armii wobec smutnego ekonomicznego i finansowego stanu państwa.

**Wiedeń** (AP). Wznowiono rokowania w sprawie ugody czesko-niemieckiej. Prezydent ministrów udzielił audyencyi przedstawicielom czechów, wyjaśnił im cele rokowań ugodowych i zaznaczył, że ludność Czech usilnie domaga się przywrócenia pokoju narodowościowego. Rząd, świadomy swych obowiązków, wytęży wszystkie swe siły w celu jaknajszybszego przywrócenia samorządu krajowego. Jedynym środkiem wiodącym ku temu celowi jest pokój narodowościowy. Obecne instytucye czasowe zapewniające prawidłowy tok spraw, winny być zastąpione przez instytucye konstytucyjne. Czesi przyjęli do wiadomości oświadczenie Stuergkha i zakomunikują je partyom. Narada rządu z przedstawicielami ludności niemieckiej nie doszła do skutku, gdyż Stuergkh odmówił zadośćuczynienia żądaniu niemców, aby od udziału w naradzie usunięty był namiestnik Czech, hr. Thun.

### Z Niemiec.

**Lipsk** (AP). Wobec rozpoczynających się uroczystości z okazyi poświęcenia i odsłonięcia pomnika bitwy narodów z Drezna przybył ze świtą Wielki Książę Cyryl Włodzimierzowicz w towarzystwie ambasadora barona Wolfa. Wielki Książe zamieszka w pałacu królewskim. W dzień przybyli z Berlina ambasador Swerbejew z urzędnikami ambasady; przybyli również członkowie rosyjskiej deputacyi wojskowej, budowniczy świątyni pomnika akademik Pokrowskij, duchowieństwo prawosławne z Berlina i Drezna; z Moskwy przybyli prokurator biura synodalnego Stepanow, moskiewski chór synodalny i członkowie komitetu budowy świątyni-pomnika.

**Berlin** (AP). W stowarzyszeniu, mającem na celu badanie Rosyi, prezes prof. Merkel wygłosił odczyt: „Bitwy rosyjskie pod Lipskiem". Na zakończenie referent oświadczył: „My, niemcy, odrodzenie nasze zawdzięczamy w znacznym stopniu, a nawet przeważnie Rosyi".

### Sazonow w Paryżu.

**Paryż** (AP). Z Vichy przybył minister spraw zagranicznych Sazonow, spotykany na dworcu przez ambasadora Izwolskiego, urzędników ambasady, ambasadora w Sofii Niekludowa przedstawiciela francuskiego ministra spraw zagranicznych i ambasadora w Petersburgu Delcasé.

### 100-lecie „bitwy narodów".

**Wiedeń** (AP). Uroczystości jubileuszowe z powodu setnej rocznicy bitwy pod Lipskiem, rozpoczęte zostały capstrzykiem, odegranym przez wszystkie orkiestry wojskowe garnizonu wiedeńskiego. Wielotysięczny tłum manifestował przed pomnikiem Szwarcenberga.

**Wiedeń** (AP). Uroczystości jubileuszowe rozpoczęły się nader uroczyście wczoraj przy czynnym udziale całej ludności stolicy. O godz. 10 z rana cesarz Franciszek Józef w otoczeniu arcyksiążąt zjechał witany przez lud i przy dźwiękach hymnu na plac, gdzie się miały odbywać uroczystości obchodowe. Arcyksiężniczki ukazały się na balkonie klubu wojskowego. Przy dźwiękach kantaty, wykonywanej przez chór, cesarz zbliżył się do pomnika i złożył wieniec laurowy.

### Tajemniczy młodzieniec.

**Berlin** (AP). Według wiadomości dzienników berlińskich w dn. 1 października w Dreźnie aresztowano wychodzącego z teatru królewskiego młodzieńca, który bez żadnych rzeczy zatrzymał się w hotelu „Europäischer Hof" i który jakoby był studentem rosyjskim. Młodzieniec ów wzbudził podejrzenia, wobec czego zrewidowano paltot jego i znaleziono tam rewolwer nabity sześcioma kulami i duży wyostrzony sztylet. Agencya Wolffa donosi, że chociaż dochodzenie śledcze nie jest jeszcze całkowicie ukończone, jednakże stwierdzono już, że aresztowany nie jest poddanym rosyjskim i że niema danych do podejrzewania jakiegoś spisku.

### Strejk.

**Huelva** (AP). Górnicy ogłosili strajk powszechny. Od dnia 2 października wśród robotników trwa silne wzburzenie. Robotnicy napadli pociąg pocztowy i obrzucili go kamieniami.

**Huelva** (AP). W okręgu Rio Tinto rozpoczął się strajk powszechny. Podczas napadu na pociąg ranionym został żandarm. Usiłowanie strajku napotyka znaczne trudności wobec tego, że strajkujący robotnicy nie wystawili żadnych określonych żądań.

### Sufrażystki.

**Londyn** (AP). Podczas przejazdu pary królewskiej do pałacu Saint James na ślub księcia Artura Connaught i księżniczki Fife jakaś kobieta przedarła się przez kordon policyantów i usiłowała zbliżyć się do karety królewskiej, lecz była w czas aresztowana.

**Londyn** (AP). Sąd w Glasgow skazał sufrażystkę, żonę pastora Smith i artystkę Morison na 8 miesięcy więzienia za usiłowanie podpalenia. Podczas ogłaszania wyroku publiczność krzyczała „Hańba!", śpiewała marsyliankę i rzucała w sędziego rozmaitymi przedmiotami. Policya usunęła publiczność.

### Echa katastrofy kopalnianej.

**Cardiff** (AP). Pożar w kopalni stłumiony. Oddziały ratunkowe gotują się do zbadania kopalni. Uratowano 487 górników. Losy 393 górników pozostają nieznane.

**Cardiff** (AP). Wczoraj z rana akcya ratunkowa ustała. Zasypanych górników liczą na 371 do 382.

### Z Meksyku.

**Meksyk** (AP). Ambasador hiszpański zwołał ciało dyplomatyczne dla rozważenia dekretu prezydenta i sytuacyi ogólnej.

**Berlin** (AP). Parowiec „Cherta" wyszedł z Halifaksu i podąża do Vera-Cruz dla obrony interesów niemieckich w Meksyku. Później „Cherta" zastąpiona będzie przez krążownik „Bremen".

### Na Dalekim Wschodzie.

**Tokio** (AP). Minister skarbu oświadczył, że rząd zmuszony będzie do zaciągnięcia pożyczki zagranicznej na koszty budowy nowych kolei żelaznych.

**Tokio** (AP). Partya „Pokuminto" uchwaliła rezolucyę potępiającą postępowanie dyplomacyi japońskiej w Chinach. Inne partye również nieprzychylnie się odnoszą do polityki rządu.

**Tokio** (AP). Wydelegowany został do Europy na 8 miesięcy generał Tanaka dla zapoznania się z sytuacyą w państwach bałkańskich.

### Z lotnictwa.

**Petersburg** (AP). Dział lotniczy sztabu generalnego ogłosił podział nagród, przyznanych uczestnikom konkursu międzynarodowego wojennych aparatów lotniczych. Pierwszą nagrodę—25 000 rb. przyznano rosyjsko-bałtyckiej fabryce za dwupłatowiec Sikorskiego, na którym latał porucznik Alechnowicz; drugą—15,000—tej samej fabryce za jednopłatowiec Sikorskiego, na którym latał Jankowski; trzecią nagrodę—10,000 rb. przyznano firmie francuskiej Luperdoussin'a za jednopłatowiec, na którym latał Jean Noir; czwartą—5,000 rb.—firmie francuskiej Moransolnier za jednopłatowiec, na którym latał Eaudemar.

Konkurs przyrządów do rzucania bomb przedłużono do dn. 15 października.

**Petersburg** (AP). Lotnikom wojskowym sztabs kapitanowi Samojło i porucznikowi Pawlenko pozwolono ponowić lot do Moskwy o nagrodę Romanowską.

**Moskwa** (AP). Lotnik Kleszczyński musiał wskutek deszczu przerwać podróż napowietrzną z Kijowa do Moskwy i wylądował o 130 wiorst od Moskwy w pobliżu pustelni Tichonowej.

### Wybory.

**Jarosław** (AP). Gubernialne zgromadzenie wyborcze dla wyboru posła do Dumy Państwowej odbyło się przy obecności 62 wyborców. Kandydaci duchowny Woskriesienskij i Czernoswitow otrzymali po równej ilości głosów. Zarządzono losowanie i los padł na Czernoswitowa, kadeta, b. posła do 3-iej Dumy.

### Za chrzest katolicki.

**Mińsk** (AP). Sąd okręgowy skazał małżonków Chrołowiczów na 2 tygodnie więzienia za ochrzczenie i dozwolenie spowiedzi według obrządku kościoła katolickiego dwojga dzieci z z małżeństwa mieszanego.

### Uwolnienie ks. Miłaszewskiego.

**Mińsk** (AP). Proboszcz kościoła ksiądz Miłaszewski uwolniony został od kary na podstawie manifestu.

### O powinność wojskową.

**Petersburg** (AP). Wobec tego, iż niektóre komisye wojskowe tłumaczą w rozmaity sposób kwestyę stosowania artykułu 3 prawa z d. 1 lipca 1912 r. o powinności wojskowej, minister spraw wewnętrznych, po porozumieniu z ministrem wojny przesłał gubernatorom wyjaśnienie, wskazując na to, iż artykuł 143 (1) ustawy o powinności wojskowej winien być stosowany poczynając od powołania 1913 r., które po raz pierwszy zostało urzeczywistnione zgodnie z prawem z d. 23 go czerwca 1912 r. Zmiana w roku bieżącym zgodnie z artykułem 3 i dodatkiem do artykułu pierwszej ustawy wojskowej sposobu odbywania powinności wojskowej przez młodych ludzi, którzy w swoim czasie zadeklarowali chęć pełnienia tej powinności, jako ochotnicy, w żadnym razie nie daje im prawa do zwolnienia ze służby czynnej w czasie pokoju, ponieważ dla uzyskania prawa zmiany sposobu pełnienia powinności wojskowej koniecznym warunkiem jest nierozpoczynanie służby wojskowej przed 15 ym września 1913 r. Tymczasem młodzi ludzie, którzy wstąpili do wojska po tym terminie, podlegają całkowicie prawu z d. 23 go czerwca 1912 r., które to prawo kasuje wszelkie przywileje, zwalniające od służby wojskowej ze względu na stan i rodzaj zajęcia.

### Różne.

**Moskwa** (AP). W izbie sądowej z udziałem przedstawicieli stanów rozpoczęto rozpatrywanie sprawy byłego stałego członka smoleńskiej komisyi wojskowej i lekarzy Kowreina i Rutkowskiego, tudzież młodych ludzi, którzy za pieniądze uwolnili się od powinności wojskowej. Ogółem oskarżonych jest 48. Sprawa potrwa około miesiąca.

**Londyn** (AP.) Ministerstwo handlu zdecydowało przeprowadzić śledztwo w sprawie katastrofy „Volturno".

**Nikołajew** (AP). Sesya wyjazdowa sądu okręgowego rozpoczęła rozważanie sprawy o strajku robotników T-wa warsztatów okrętowych w lipcu r. z. Podsądnych — 19, świadków—48.

**Londyn** (AP). Wyjechało do New Yorku 44 emigrantów rosyjskich uratowanych podczas katastrofy „Volturno" i przywiezionych do Londynu na pokładzie parowca „Minneapolis".

**Kutais** (AP). Policya gubernii kutaiskiej już od tygodnia poszukuje schwytanego przez rozbójników Ananowa i rozbójników, wśród których prawdopodobnie są zbiegli przestępcy Foria, Łabadze i Cereteili, oddawna poszukiwani przez policyę. W związku z tą sprawą dostali dymisyę szaropański komisarz policyjny Kipiani i oficer strażników Diełowani. Cel uwięzienia Ananowa dotychczas jest nieznany.

**Petersburg** (AP). Izba sądowa skazała redaktorów gazety „Łucz" Ołchanina i Kołkowa, oskarżonych z art. 129 na karę po roku twierdzy. Wydawnictwo „Łucz" postanowiono zamknąć na zawsze.

**Błagowieszczeńsk** (AP.) Wczoraj o godz. 11 rano na kasyera kasy państwa napadli dwaj bandyci i odebrali mu 6000 rb. Napastników schwytano i odebrano zrabowane pieniądze. Bandyci stawili opór zbrojny.

**Aleksandrya** (AP.) Kolonie francuska i angielska oraz municypalność czynią energiczne przygotowania do uroczystości na cześć francuskiej i angielskiej eskadr śródziemnomorskich. Uroczystości te mają się rozpocząć w poniedziałek.

**Petersburg** (AP). Otwarto wszechrosyjski zjazd ogrodniczy, sadowniczy i winogradniczy. Uczestniczy przeszło 200 delegatów. Oprócz kwestyi czysto specyalnych zjazd ma rozpatrzeć kwestyę organizacyi kredytu, urządzania peryodycznych wystaw i zjazdów.

**Petersburg** (AP). Skonfiskowany № 267 gazety „Łucz".

# Z ostatniej chwili

### Sprawy bałkańskie.

**Białogród** (Wł.). Serbia rozesłała ambasadorom swoim zagranicą telegram okólnikowy, w którym oznajmia, iż wojsko serbskie pozostanie na pozycyach, zajętych w Albanii, dopóki nie otrzyma gwarancyi otrzymania pokoju i należytego uregulowania granic. Albania bowiem nie ma dość silnego rządu, któryby był w stanie powstrzymać nowe natarcia band albańskich na Serbię. Wojsku polecono ograniczyć się do akcyi obronnej.

**Wiedeń** (Wł.). Prasa półurzędowa wiedeńska i budapeszteńska rozpoczęła kampanię przeciw Serbii z powodu zajęcia przez tę ostatnią punktów strategicznych w Albanii.

### Z krz obchodu rocznicy zgonu ks. Józefa Poniatowskiego.

**Lipsk** (Wł.). Policya zakazała obchodu polskiego setnej rocznicy zgonu księcia Józefa Poniatowskiego. Kolonia polska w Lipsku ograniczy się do złożenia wieńca u stóp pomnika ks. Józefa.

### Zwołanie sejmu.

**Lwów** (Wł.). Sejm zostanie zwołany dn. 30 października i potrwa do dn. 5 listopada.

### W sprawie następstwa tronu.

**Berlin** (Wł.). W sprawie następstwa tronu brunszwickiego następca tronu protestuje w liście do kanclerza przeciwko wstąpieniu na tron szwagra bez wyraźnego zrzeczenia się pretensyi do Hanoweru. Kanclerz w odpowiedzi przedstawił stanowisko rządu pruskiego.

### Z Austryi.

**Wiedeń** (Wł.). Rada ministrów przyjęła postanowienie wyższej rady wojennej, według którego komendantowi korpusu dodani będą do rozporządzenia dwaj generałowie brygady.

**Wiedeń** (Wł.). W sprawie układów niemiecko-czeskich niemcy zgodziliby się na obecność namiestnika Thuna przy przedwstępnych rokowaniach, gdyby dopuszczono również Hohenburgera.

**Praga** (Wł.). Rozeszła się niepotwierdzona dotychczas pogłoska, że namiestnik Czech, hr. Thun zamierza podać się do dymisyi.

### Po katastrofie.

**Londyn** (Wł.). Akcyi ratunkowej w kopalni „Uniwersal", jako daremnej, zaniechano z rana. Zginęło 418 górników. Dotychczas pochowano 100 zwłok. Straty kopalni wynoszą 2 miliony marek.

### Wyjaśnienie.

**Petersburg** (Wł.). „Riecz" donosi, iż w najbliższym czasie zostanie ogłoszone wyjaśnienie 65 art. praw zasadniczych, opiewające, że kwestye dotyczące cerkwi prawosławnej nie mogą być rozważane w instytucyach prawodawczych, które powinny poprzestać na rozważaniu niezbędnych kredytów.

### Z senatu.

**Petersburg** (Wł.). Senat rozważał skargę Artichowskiego na warszawskiego generał gubernatora, który odmówił przyjęcia skargi na policmajstra, i uznał postępowanie generał-gubernatora za nieprawidłowe.

### Sprawa akad. wojsk.-lekar.

**Petersburg** (Wł.). Suchomlinow po raz drugi przedłożył radzie ministrów przeprowadzenie w drodze art. 87 ustawy akademii wojskowo-lekarskiej.

### Zatwierdzenie statutu.

**Petersburg** (Wł.). Rada ministrów zatwierdziła statut południowo-zachodniego towarzystwa akcyjnego dla handlu towarami aptecznymi.

### Projekt kredytu.

**Petersburg** (Wł.). Nadprokurator synodu wniósł projekt wyasygnowania 600,000 rb. na podwyższenie wynagrodzenia duchowieństwa miejskiego i wiejskiego.

### Narada październikowców.

**Petersburg** (Wł.). Na posiedzeniu grupy październikowców omawiano sprawę porozumienia z postępowcami w celu utworzenia centrum liberalnego. W zasadzie październikowcy wyrazili zgodę, odkładając rozstrzygnięcie kwestyi do czasu, kiedy się zjadą posłowie.

### Dżuma.

**Nowoczerkask** (AP). W osadzie Nowo-Pietrowskiej zmarły jeszcze dwie osoby z objawami dżumy. Do miejscowości objętych epidemią ściągnięto oddział lekarski, złożony z 6 lekarzy i czterech felczerów z inspektorem lekarskim na czele. Prowadzone są badania bakteryologiczne.

# Towarzystwo Kursów Naukowych w Warszawie.

10812

**Kursy Przyrodnicze** Wykłady popołudniowe — Fizyka (2 kursy), Chemia (4 kursy), Botanika (5 kurs.), Mineralogia. Anatom. człow., Antropologia i Zootomia; —wszystkie z ćwiczeniami. — Zoologia, Geologia, Biologia, Fizyologia, Mikrobiologia, Technika mikroskopowa, Atomistyka i Fizyologia patologiczna.

**Kursy Humanistyczne** Wykłady popołudniowe — Psycholog. mowy, Metodyka języka polskiego, Gramat. histor. jęz. polsk., Seminar. slawistyczne, Gramat. sanskrycka, Nal i Dama jant: (czyt. i objaś.), Literat. indyjska, Literat. powszech., Tableau de la littér. française, Romantyzm w Polsce, Adam Mickiewicz, Poezya polska po r. 1863, Młoda Polska, Kursy praktyczne języków: francuskiego, niemieckiego i angielskiego (3 kursy), Historya starożyt., Początk. odrodz. we Włoszech i Polsce, Zagadn. z metodyki histor., Historya XIX wieku, Królestwo Kongres., Źródła do histor. polsk., Zarys dziej. Polski w XIX w., Rozwój stosun. włościańsk., Sejmiki polskie, Historya ustr. Polsk., Dzieje kultury, Historya sztuki (4 kursy), Rozwój opery, Teor. muzyki z ćwicz. z harmon., Historya muzyki, Ekonom. polityczna, Hist. doktryn ekonom., Psychologia 3 (kursy), Historya filozofii (6 kurs.), Logika i teor. pozn., Psychologia narodów, Propedeutyka filozof., Dydaktyka, Badania psychol. w szkole oraz Estetyka.

**Kollegium Humanistyczne** Wykłady poranne — Zas. językoznawstwa, Logika, Teor. przyrodnicze. Propedeutyka, Literatura polska, Literatura powszechna, Dzieje Polski (3 kursy), Dzieje starożytne, Dzieje nowożytne, Hist. cywilizac., Ekonom. społeczna, Prawoznawstwo, Fizyologia ukł. nerwow., Psychologia, Pedagogika, Filologia, Teor. Ekonomiczne i Hist. filozofii

**Kursy Techniczne** Wykłady wieczorne — Algebra, Geometrya, Kreślenie, Trygonometrya, Matematyka wyższa, Geometrya wykreśl., Fizyka, Chemia, Maszynoznawstwo, Kinematyka, Mechanika, Elektrotechnika z ćwicz. prakt., Hydraulika, Wytrzymał. materyał, Części maszyn i szkicowania, Technologia, Obrabiarki, Kotły i Silniki par., Ogrzewanie i wentyl., Statyka budowl., Pompy i Żelbetnictwo.

**Kursy Ogrodnicze** Zajęcia poranne i popołudniowe — Rok I. Fizyka, Chemia (3 kursy z zajęciami praktycz.), Zoologia, Botanika (3 kursy z zajęć prakt.), Mineralogia i Geologia z ćwicz., Uprawa roli, Miernictwo i niwelacya z ćwicz. Rysunki, Nauka ogrodnictwa teor. i Zajęcia praktyczne w ogrodach na folwarku Mory

Rozpoczęcie wykładów technicznych d. 15 września, wszystkich innych — 1 Października. Programy i zapisy w kancelaryi: **Włodzimierska 3/5.**

---

PRZEDSTAWICIEL

**Western Implement and Motor Co., Davenport, Jowa, U. S. A., Winnicki Syndykat Rolniczy,**

podaje do wiadomości osób zainteresowanych że w maj. Dzwoniecha JWP Franciszka Jaroszyńskiego pracuje

## Traktor Creeping Grip

**60 s. o trzech szybkościach,**

nadzwyczaj odpowiedni dla warunków naszego gospodarstwa i dróg. Na telegraficzne żądanie do Zarządu Dóbr Dzwoniecha, p. t. Tywrów będą wysłane konie na st. Gniewań Drogi Poł. Zach. 11502

---



## Kijowski Syndykat Rolniczy

**Bulwarna 9.**

Reprezentuje następujące znane fabryki:

**ELWORTHY** Siewniki, młocarnie konne, kieraty, żniwiarki.
**HART-PARR** traktory naftowe, z pługami SACKA lub DEERA.
**CLAYTON & SCHUTTLEWORTH** Lincoln, Anglia. Lokomobile i młocarnie parowe.
**ECKERT** Pługi, kultywatory sprężynowe. Parniki.
**MILWAUKEE** Maszyny żniwne.
**ZIMMERMANN** Młocarnie koniczynowe.
**HEID** Maszyny do bajcowania nasion. Tryeury.
**PLATZ** Konne i ręczne pulweryzatory.

POLECA:

**Silniki spalinowe, naftowe - stałe i lokomobile.**

**Br. WELGER** Prasy do słomy. **Br. RÖBER** Młynki wialnie
**BENTHALLA** Sieczkarnie i kroje.

**Separatory-wirówki i naczynia mleczarsk.**

**Inkubatory** i inne maszyny i narzędzia najlepszych krajowych i zagranicznych fabryk.

**Superfosfat, Saletra, Tomasówka, Gips, Kainit, Sól potasowa, Chlorek barytu.**

**NASIONA polne i ogrodowe.**

Cenniki na żądanie gratis i franco. 564

---

# „ZIARNO“ ILUSTRACYA DLA RODZIN POLSKICH.

w r. 1913 dawać będzie prócz dotychczasowego zeszytu tygodniowego

**48 dodatków rocznie,**

ZNACZNIE ROZSZERZA PROGRAM. Wprowadza BARWNE ILUSTRACYE

Bez powiększenia zatem ceny prenumeracyjnej, prenumeratorzy „Ziarna“ otrzymają w roku 1913:

**52** zeszyty pięknie wydanego pisma (dla wszystkich).
**2** tomów powieści w oprawie (dla rodziny).
**12** zeszytów zawierających mody i wskazówki gospodarcze (dla pani domu).
**12** arkuszy wzorów robót piłkowych (laubzegowych) i t. p.
**12** reprodukcyi obrazów.

opłacający prenumeratę za cały rok z góry wprost w Redakcyi otrzymają

**BEZPŁATNIE 3 PREMIA**

(wartości rb. 4-ch):

1) **Album artystyczne** (przy N-rze 2 pisma)
2) **Księgę pożytecznych wiadomości** (przy N-rze 27)
3) **Kalendarz ścienny na r. 1914** (przy N-rze 48 pism).

Adres Redakcyi i Administracyi „Ziarna“

**Warszawa, Nowy-Świat № 34, telefon 33-20.**

WARUNKI PRZEDPŁATY:

| w Warszawie: | | Z przesyłką pocztową: | |
|---|---|---|---|
| Rocznie | Rb. 5.— | Rocznie | Rb. 6.— |
| Półrocznie | „ 2.50 | Półrocznie | „ 3.— |
| Kwartalnie | „ 1.35 | Kwartalnie | „ 1.50 |
| I za opr. książek rocznie | „ 1. | I za opr. książek rocznie | „ 1.— |
| Za odniesienie kop. 15 kwart. | | Za przesyłkę premium kop. 25 | |

**Dodatków bez oprawy nie wysyłamy.**

---

**PRZEWODNIK PO KROL. POLSK.** zawier. wsz. miejscow. ze wskaz. gub., pow., gm., par. sądu poczty, telegr. st. kol. z odległ. 2 duże tomy rb. 9, w opr. 10. Nowe IV wydanie uzupełn. Duża ścienna kol. (105×135ctm.)

**Po 12 map i tyleż stronic opisu**

**ATLASY** wsz. części świata kop. 60 poszczególn. kraj Europy k. 60 obydwa w jednej opr. rb. 1.50 i rb. 2.
**ATLAS** ilustr. pogląd.-krajoznawczy **Królestwa Polskiego.** 85 map, 300 rys., z opisem, ozd. opr. rb. 10
**ATLASY** gub. Warszawsk r. 1 50, Kalisk. k. 75. Kieleckiej k. 75, Lubelsk. rb 1, Płockiej k. 75, Radomskiej k. 75, Siedleckiej k. 90, Suwalskiej k. 75. z widok. Opis Królestwa Polskiego rb. 1.

**MAPA Król. Polsk.** bez podklejenia rb. 2 kop. 50, na płótnie rb. 3 kop. 50, z teczką rb. 4 k. 50, lakier. z wałkami rb. 6. Wydanie tańsze tejże wielk. r. 1.20 (za 10 egz. rb. 10), na płótn. r. 2.20, z wałk. r. 3.50. Wszyst. z oznacz. miast, osad, wsi, rzek, gór, dróg żelazn., bitych i zwycz., oraz podz. adm n. Bardzo duża ścienna kolor. (115×155 ctm.)
**MAPA Litwy i Rusi** rb. 4, na płótn. rb. 5.50, z teczką r. 6.50, lakier. z wałk. r. 8.
**MAPA Półwyspu Bałkańskiego** kop. 20.

Nowości!

Opracowane i wydane przez **J. M. BAZEWICZA, Warszawa, Mazowiecka 5,** tel. 132 01.

---

**Biblioteka pamiętników** ma na celu zobrazowanie życia polskiego i litewskiego w przeszłości opowiedzianego przez świadków naocznych.
**Biblioteka pamiętników** obejmie obszar całej dawnej Rzeczypospolitej Polskiej.
**Biblioteka pamiętników** da czytelnikom pełny wizerunek czasów i ludzi w oświetleniu działaczy odmiennych stronnictw i różnych poglądów.
**Biblioteka pamiętników** każdy pamiętnik opracowany będzie przez jednego z najwybitniejszych historyków i uczonych polskich i opatrzony treściwą przedmową.
**Biblioteka pamiętników** jako wydawnictwo peryodyczne wychodzi raz na miesiąc w formacie książkowym, objętości 200—250 str. druku z licznymi portretami i ilustracyami
**Biblioteka pamiętników** WARUNKI PRZEDPŁATY: w Kijowie rocz. rb. 8, półrocznie rb. 4 kwart. rb. 2; za granicą rocz. rb. 10, półrocznie rb. 5, kwartalnie rb. 2 50.
**Biblioteka pamiętników** dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego“ rocznie rb. 7 półrocznie rb. 3.50, kwartalnie rb. 1.75.

Prenumeratę przyjmują: Administracya **„Biblioteki pamiętników“, Wilno, prospekt S-to Jerski № 28,** oraz Administracya **„Dziennika Kijowskiego“ w Kijowie, Kreszczatyk № 38**

**Szczegółowy prospekt na żądanie bezpłatnie.** 560

---




Przedstawicieli skład **T.wa Ruberoid.** Inż. **M. KLIGMAN** Kijów, Aleksandr. 45 (w pr Château) tel. 13—24. Fabr. izol. oddz. inż. I. Guzik 11.

---

**Rok XXXVIII istnienia.**

NAJTAŃSZA I NAJOBFITSZA ILUSTRACYA TYGODNIOWA

DLA RODZIN POLSKICH

# „BIESIADA LITERACKA“

DAJE ZUPEŁNIE BEZPŁATNIE PREMIUM NADZWYCZAJNE

**122 dużych tomów najcelniejszych powieści i romansów**

znakomitych autorów polskich i obcych

**Redaktor i Wydawca: MICHAŁ SYKORADZKI.**

**Biesiada Literacka** obejmuje wszystkie rodzaje literatury pięknej, chwilę bieżącą wszechświatową i wiedzę gruntowną w formie popularnej, słowem wszystko co stanowi niezbędną potrzebę umysłu inteligentnego.

**Biesiada Literacka** szczególnie uwzględnia dzieje ojczyste zwłaszcza porozbiorowe i przeszłość narodową.

**Biesiada Literacka** wszystkie artykuły obficie ilustruje,

**Biesiada Literacka** rozpoczyna w r. 1913 druk pracy ilustrowanej p. t.

**GROBY POLSKIE,** zawierającej życiorysy uczestników powstania r. 1863 poległych w boju, skazanych na wygnanie, straconych i t. p.

— PREMIUM BEZPŁATNE. —

**12 dużych tomów wyborowych powieści i romansów**

otrzymają bezpłatnie wszyscy prenumeratorzy

W roku 1913 damy w zupełności szereg znakomitych powieści oryginalnych, które ze względów cenzuralnych, były dotąd znane zaledwie w skróceniu: Michała Czajkowskiego „Hetman Ukrainy“, „Wernyhora“, Bolesławity „Zagadki“, osnutą na tle wypadków 1863 r. i inne; nadto powieści Synoradzkiego, Gawalewicza, Lama, Bykowskiego, Łozińskiego, Kaczkowskiego, Przyborowskiego Wilczyńskiego, Wiktora Hugo, Dumasa, Dickensa, Coopera, Fevala i arcydzieła innych autorów. Z tych dodawanych zupełnie bezpłatnie książek szybko utworzy się doborowa biblioteka trwałej wartości, kształcąca serce i umysł.

WARUNKI PRENUMERATY

w Warszawie: rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, kwartalnie rb. 1 kop. 50.
na prowincyi: „ rb. 8, „ rb. 4, „ rb 2.

Zagranicą rocznie rb. 10.

Oprawa wytworna, ze złoconymi wyciskami na tle barwnem, dodawanych jako premium powieści: 3 tomów 50 kop.; 6 tomów 1 rb., 12 tomów 2 rb.

Na żądanie administracya wysyła numer okazowy bezpłatnie

Adres redakcyi i administracyi: Warszawa, Plac Warecki № 4

Telefon № 78.

---

**Gospodarstwo Rybne Władysława hr. Branickiego.**

Narybek karpi galicyjskich. Gwarancya czystości rasy i wieku narybku. Obstalunki przyjmujemy do wykonania w bieżącej jesieni, albo na przyszłą wiosnę loco st. Rokitno K P. Z.

Na żądanie możemy się podjąć dostawy na stacyę odbiorczą i służymy wszelkiemi informacyami.

Adres pocztowy: m. Rokitno gub. kijowskiej, Zarząd lasów Władysława hr. Branickiego w Sieniawie 11238

---

**7 k. śledzie 7 k.**

Królewskie świeżego połowu małosolone, 7 kop sztuka Bryndza 20 k. funt. Magazyn **Wasielkina,** W. Wasylkow 8. 1883

---

Wyborowe, tłuste, królewskie **Śledzie** 1913 r. **7 k.** szt., pudełko 70 kop. **Worobjów,** Kreszcz. 10, M. Błagow. 50 d. wł.

7—7—7 7

---

# D-r J. KAJDACSY

długoletni kierownik szpitala powszechnego i lekarz specyalista **w Budapeszcie, VIII. ul. Józsefkörút 2.**

Leczy z najlepszym skutkiem i w najkrótszym czasie największej zastarzałe choroby płciowe, zarówno u kobiet jak i u mężczyzn, bóle stosu pacierzowego, cierpienia pęcherza, i nerek, upławy, wyniki zakażenia krwi, impotencyę, osłabienia umysłowe nerwowość i t. p. bez przeszkody w zawodowej pracy chorego **nawet na drodze dyskretnej korespondencyi.** Korespondencya w języku polskim. 11439

---

# Majątek polski

**1500 dziesięcin** w najlepszej glebie wołyńskiej guberni do sprzedania Szczegółowa wiadomość w biurze **L. Zdrojewski i K. Grabowski Proreżna 9.** 11455

---

**Rzadka okazya.** Do nabycia za rb. 300 wspaniały

**okaz buhaja**

Holendra Fryzyjskiego z obory nagradzanej złotymi medalami, wiek 1 i pół roku. Adres: Poczta Meleica, maj. Popowicze, dojazd st. Gało by stamtąd 5 wiorst do m. Popowicze. Konie na każde żądanie będą wysłane na stacyę. 11570

---

# Drzewka owocowe

róże, bzy i t. d. Zapas 400,000 Katalogi bezpłatne. **Władysław Zawada, Częstochowa.** 11566

---

USUWAM I NISZCZĘ

**ODCISKI**

11 lat praktyki w Kijowie. Bez bólu i ostrych narzędzi. Przyjm. panie od 11—2 pp. mężczyzn od 3—6 w

Oprócz dni świątecznych. 7583

Teatralna ul № 1 m. 5 Kwiatkowska, pokoje umeblow. Pozniakowa, wejście od placu Złotobramskiego. Mam zamiar zupełnie wyjechać z Kijowa, mogę nauczyć i odsprzedać swój interes. Porozumieć się od 6—8 ej wiecz.

---

**Karpie dwuletnie**

(kroczki) są do nabycia na wyrost. Stacya kolejowa, pocztowa i telegraficzna Kożanka, majątek Koszlaki. 11230

---

**KSIĘGARNIE GEBETHNERA i WOLFFA**

w Warszawie, w Lublinie i w Łodzi — polecają

**NOWE POWIEŚCI:**

| | |
|---|---|
| **Bielska K.** SEPARATKA. Z przedmową G. Zapolskiej. | 1.50 |
| **Gąsowski J.** ZIARNA SZALEJU. | 1.60 |
| **Gliński K.** STARE LWY. Powieść historyczna. | 1.60 |
| **Gomulicki W.** BÓJ OLBRZYMÓW. Z czasów wojny 1812 r. | 2.— |
| **Huskowski J.** GESTY. | 1.20 |
| **Jagniątkowski Wł.** W KRAINIE BOKSERÓW. Z portretem autora. | 1.80 |
| **Jabłkowska-Koszutska L.** Z ODDALI. Romans. | 1.35 |
| **Jeske-Choiński T.** W PĘTACH WOLNEJ MIŁOŚCI. | 1 40 |
| **Lubińska T.** JARZMO MIŁOSNE. | 1.80 |
| **Łada Jan.** LUCIFER. | 1.50 |
| **Makuszyński K.** AWANTURY ARABSKIE. | 1.60 |
| **Olechowski G.** UŚWIADOMIONY. | 1.35 |
| **Piątkowski H.** REDUTA. | 1.60 |
| **Przybyszewski St.** ŚWIĘTY GAJ. „Mocnego Człowieka“ część trzecia i ostatnia | 2 — |
| **Wierzbiński M.** OAZA MIŁOŚCI. Z życia komunistów. | 1 50 |
| **Zapolska G.** KOBIETA BEZ SKAZY. | 2 50 |
| **Zbierzchowski H.** ANIOŁY PŁACZĄ. | 1 40 |

1157 *Do nabycia we wszystkich księgarniach.*

---

**ŻYRARDOWSKI MAGAZYN**

W wielkim wyborze:

**BIELIZNA**

**STOŁOWA w najnowszych kolorach i deseniach DAMSKA i MĘSKA. DLA NIEMOWLĄT. Pościelowe na zamówienie wykonywa się szybko i dokładnie.**

KRESZCZATYK 20.

---

# Tygodnik Polski

**Pismo polityczne, społeczne, naukowe, literackie i artystyczne**

**poświęcone zagadnieniom życia narodowego**

**wychodzi w Warszawie.**

**Ul. Ś-to Krzyska № 16, tel. 228-33.**

Organ niezależnej opinii narodowej.

Odzwierciadla całokształt życia polskiego we wszystkich dziedzinach i jego związek z kulturą Zachodu.

Szerokie uwzględnienie zagadnień nauki i sztuki pozwala czytelnikowi utrzymywać ciągłą styczność ze światem myśli twórczej

Redaktor i wydawca: H. ZARANOWSKI.

CENA PRENUMERATY:

| | | | |
|---|---|---|---|
| W Warszawie: | rocznie | rb. 7 | Za odnoszenie do domu 20 kop. kwartalnie |
| | półrocznie | „ 3.50 | |
| | kwartalnie | „ 1.75 | |
| W Królestwie i Cesarstwie: | rocznie | rb. 8 | |
| | półrocznie | „ 4 | |
| | kwartalnie | „ 2 | |
| Zagranicą: | rocznie | rb. 9 | |
| | półrocznie | „ 4.50 | |
| | kwartalnie | „ 2.25 | |

4371

---

# „Jesienią“

**ALBUM LITERACKIE.**

Dla prenumeratorów „Dziennika Kijowsk.“ po cenie zniżonej

**65 kop.**

Zwracać się należy do Administracyi „Dziennika Kijowskiego. 8132

---

**Pokój** duży, słoneczny, z meblami, elektryczność. Adres: Zakład fotogr. W. Męczyńskiego. 11492

---

**Kucharz** z rodziną z chlubnemi świadectwami poszukuje posady w zamożniejszych domach zaraz lub 1 grudnia 1913 r. Oferty: Mieczysław Ostrowski w Łaniowie, poczta Koprzywnica gub. radomska. 11505

---

**Nauczycielka** skromnych wymagań, zna jęz., muzykę, poszukuje posady do dzieci małych. Poczta Starokonstantynów, gub. wołyńska. Poste restante Tymian. 11543

---

**Do wydzierżawienia folwark** z dobremi zabudowaniami d. 1-go lutego 1914 r. 300 dziesięcin, koło Berdyczowa, przy stacyi Reji. Zgłaszać się piśmiennie: Witebska, Józefowo Hrabina Ledóchowska. 11545

---

**Młoda panna** znająca krój, szycie i inne roboty, poszukuje posady panny służącej. Adres: Kowel, wol. g., dom inżyniera Botwino, Marya Strobl. 11559

---

**Uczeń** VII kl. szkoły handlowej daje lekcye. Zna dobrze język polski i obce. Proreżna 14 m. 11. J. K. 11441

---

Poszukuję 11539

**posady biurowej.**

Znam dobrze rachunki i piszę na maszynie. Michałowska 18 m. 11.

---

**Beczki** żelazne do ropy naftowej, używane w dobrym stanie, poszukuje Stefan Tchorzewski. Mohylów-Pod. skrz. poczt. Nr 40. 11534

---

**Smiła**

**gub. Kijowsk.**

prenumerata i sprzedaż detaliczna

„Dziennika Kijowskiego“

w księgarni

**Kazimierza Zgrzelskiego**

---

**Ogrodnik** żonaty, obeznany z każdą gałęzią ogrodnictwa, posiada dobre świadectwa, poszukuje posady. Poczta Justingrad, kijow. gub., m. Buzówka, Karol Okoński dla „Ogrodnika“. 11575

---

**Nauczycielka** posiadająca języki, muzykę, poszukuje lekcyi w inteligentnej polskiej rodzinie za pokój. Oferty: Administracya „Dziennika“ dla „K“. 11572

---

**Ogrodnik** z teoryą i długoletnią praktyką w Rosyi i za granicą, żonaty, poszukuje posady. Świadectwa bardzo dobre. Stacya kolejowa Słobodka, ogrodnik W. 10643

---

**Poszukuje się korepetytora** na wieś (5 kl. real.). Wiadomość: W. Żytomierska 4 m. 12 a. Godzina 3-4. 11569

---

**Kamieniec-Podolski**

Prenumeratę i ogłoszenia do

**„Dziennika Kijowsk.“**

przyjmuje: 353

**p. Prasinowska (Skład fotograficzny)**

**Księgarnia Polska**

**p. Wł. Winarskiego.**

---

**Jampol - Wołyński**

Prenumeratę

**„Dziennika Kijowsk.“**

przyjmuje

**p. Mieczysław Święcki**

---

Redaktor odpowiedzialny **Zygmunt Mostowski.** Drukarnia Polska w Kijowie, Kreszczatyk № 38. Wydawca **Antoni Zieleński.**